№ 294 — Rocznik XI.

Piątek, 24 grudnia 1869.

Redaktor odpowiedzialny: Teodor Żychliński w Poznaniu.

Administracya i eksped.: Plac Wilhelmowski No. 4. Biuro redakcyi: Lipowa ul. No. 1.

Dziennik Poznański wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątnych. Egzemplarze pojedyncze sprzedają się w ekspedycyi po 2 sgr.

Cena ogłoszeń (Inseratów) Od wiersza drobnego 1 sgr. 6 fen. — Ogłoszenia od wiersza drobnego 3 sgr. (incl. stęm.)

Listy redakcyi, administracyi i ekspedycyi winny być frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna wynosi w Poznaniu 2 tal. 15 sgr., w monarchii pruskiéj 3 tal. 1 sgr. 3 fen., w Austryi 6 guldenów w Niemczech 2 tal. 21 sgr. 3 fen., w Francyi 18 fr. w Anglii 1 f. szt., w Szwecyi 5 rd. 15 sgr., w Danii 4 tal. 2 sgr., we Włoszech 28 fr., w Rzymie 30 fr. w Szwajcaryi 25 fr., w Belgii 16 fr., w Turcyi 25 fr. w Ameryce 8 dol.

Przedpłata i ogłoszenia przyjmują się w ekspedycyi; przedpłatę przyjmują w monarchii pruskiéj oraz w państwach do związku pocztowego niemiecko-austryack. należących urzędy pocztowe. W innych krajach zaś tylko najsolidniejsze, za których pośrednictwem (nab. ...) zechcą także przesłać ogłoszenia do eksp. Dzien. Pozn.

Rękopisma nadsyłane redakcyi nie zwracają się ...

AJENCYE DZIENNIKA POZNAŃSKIEGO:

W Wrocławiu: Jenke & Saringhausen, Junkerstrasse 12. — W Krakowie: Józef Czech, księgarz i Administracya Dziennika „Kraj". — F. H. Richter, księgarz i nakładca Strzechy we Lwowie przy placu Maryackim: — W Paryżu (przyjmują przedpłatę) Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16 i pułkownik Raczkowski, Rue du Pont de Lodi 1. — W Londynie: księgarnia H. Bender, 8 Little Newport Street, Leicester Square W. C. — **Ajencye do przyjmowania ogłoszeń i** Na całą Francyę w Paryżu pp. Havas, Lafitte, Bullier & Comp. Place de la Bourse No. 8. — W Hamburgu, Frankfurcie n. M. Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie: Rudolf Mosse Gr. Friedrichsstrasse 60, A. Retemeyer, H. Albrecht Taubenstrasse 34, — W Bremie: E. Schlotte. — W Lipsku: Eugeniusz Fort. Sachse & Comp. W Frankfurcie n. M. Daube & Comp. — W Wrocławiu: Priebatsch, Ring. — W Bukowcu St. Bajoński; w Sydgoszczy: Tomasz Śniegocki; w Gnieźnie: A. Wierzbicki, w Inowrocławiu: A. Kryszewski; w Kostrzynie: Swoboda; w Krotoszynie: Ludwik Ciemierski; w Obornikach: F. W. Bakowski; w Ostrowie J. Priebatsch; w Pleszewie: L. Zboralski w Śmiglu: T. Radkiewicz.

POZNAŃ, 23 grudnia.

W Wiedniu trwa wciąż przesilenie w łonie gabinetu; w Paryżu znów coraz głośniéj mówią o zmianie ministerstwa i przyjściu do władzy pana Ollivier, który już nawet tych dni na obiedzie oficyalnym u księcia Napoleona pierwsze obok księżny Klotyldy zajmował miejsce; we Florencyi wreszcie p. Lanza zaledwo utworzył gabinet a już w senacie narażony został na wysłuchanie wniosku, równającego się niemal wotum niezaufania.

Z Rzymu przesyła nam korespondent nasz najnowsze wiadomości, które poniżéj podajemy. Jednocześnie zwracamy uwagę, że telegramy z miasta wiecznego i rozliczne korespondencye dzienników zagranicznych z wielką należy przyjmować ostrożnością. Co jest autentycznego, to czytelnik znajdzie w sprawozdaniach naszego korespondenta.

Król Wiktor Emanuel przybył do Turynu, gdzie go z wielkim powitano zapałem. — Z Paryża donoszą o śmierci pana Delangle, jednego z najwyższych dostojników cesarstwa i o niebezpiecznéj chorobie marszałka Regnault de St. Jean d'Angely.

Wiadomości urzędowe.

NPan raczył sekretarzowi głównego urzędu poborowego Lüttke w Poznaniu nadać tytuł radzcy obrachunkowego.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Lwów, 20 grudnia.

(*T*) Habemus papam! Wczoraj wieczór nadeszły do Lwowa telegramy z Wiednia donoszące, że arcybiskup in partibus ks. Sembratowicz został mianowany metropolitą lwowskim. Jak w całéj ludności pragnącéj zgody między obydwoma obrządkami, zgody między Polakami a Rusinami, wiadomość ta szczerą wywołała radość, tak w kołach partyi świętojurskiéj i moskiewskiéj najprzykrzejsze sprawiła wrażenie. Partya ta wszelkich używała środków, aby nominacyą tę uniemożebnić; przyzwoitość sama nie pozwala mi przytoczyć tu tego, co o tym zacnym kapłanie ludzie téj partyi głosili. Zabiegi te zostały na szczęście bezowocne. Arcybiskup Sembratowicz był przez Stolicę Apostolską jeszcze za życia biskupa przymyskiego Polańskiego naznaczony administratorem téj dyecezyi, głównie dla tego, by powstrzymywać mocno tam grasującą agitacyą moskiewsko-prawosławną. Kapituła tamtejsza, na któréj czele stoją kandydaci do godności biskupich wskazywani przez partyą świętojurską, ks. Szaszkiewicz i ks. Juzyczyński, usunęła samowolnie arcybiskupa Sembratowicza od administracyi, oddając ją w ręce wspomnianych dwóch kanoników. Skoro jednak o tém wiadomość do Rzymu nadeszła, kazano kapitule natychmiast oddać zarząd dyecezyi arcybiskupowi a jego zawiadomiono, by się bezzwłocznie do Przemyśla nazad udał i nawet na Sobór do Rzymu nie przyjeżdżał, obecność jego bowiem w kraju jest teraz niezbędnie potrzebną. Tak téż się stało, ale całéj anielskiéj swéj cierpliwości musiał użyć zacny ten biskup, by znosić z kapłańską pokorą te wszystkie przykrości, jakie mu wroga starszyzna kapituły przemyskiéj przy każdéj wyrządzała sposobności. Korona, mianując ks. Sembratowicza metropolitą, przysłużyła się wielce krajowi, przysłużyła się samym nawet Rusinom a mianowicie duchowieństwu ruskiemu, dając mu na przewodnika arcykapłana, który nie będzie od księży żądał, aby siali nienawiść między ludnością, aby się trudnili sprawami politycznemi i tworzeniem stronnictw lecz przeciwnie, aby byli kapłanami Chrystusowymi, krzewicielami miłości.

Nominacya ta budzi nadzieję, że i na stolicy biskupiéj w Przemyślu osadzony zostanie kapłan godny tego stanowiska. Jak wskazywała księdza arcybiskupa Sembratowicza, tak wskazuje i kanonika Stupnickiego opinia powszechna jako najodpowiedniejszego kandydata na godność biskupią i miejmy nadzieję, że oczekiwania kraju nie zostaną zawiedzione, że głos powszechny uwzględniony zostanie. Stanowisko biskupa przemyskiego jest obecnie i trudne i bardzo ważne. Przyszły biskup złamać musi wpływy, będące w kapitule tamtejsze górą. Delegacya nasza może się wielce przyczynić do stósownego obsadzenia tronu biskupiego i niezawodnie nie zaniedba swego obowiązku, jak nie zaniedbała go, gdy chodziło o obsadzenie tronu metropolitalnego. Jeżeli rząd nie zważał na głosy partyi moskiewskiéj przy nominacyi metropolity, nie powinien tém bardziéj zważać na jéj głosy przy obsadzeniu stolicy biskupiéj przemyskiéj.

Także i kapituła przemyska obrządku łacińskiego została temi dniami osieroconą. Ks. biskup Monastyrski umarł w Rzymie. Był to jeden z najgodniejszych, najświatlejszych i najbardziéj patryotycznych kapłanów naszych.

Z Wiednia musiano wam już donieść, że delegacya nasza nie bywałą dotąd w dziejach reichsratowych postępuje sprężystością. Nie tylko w komisyi adresowéj domaga się poruszenia kwestyi rezolucyjnéj, ale i w izbie wniosła już wprost sprawę rezolucyi, postawiwszy wniosek, by izba wybrała osobną, z 24 członków złożoną komisyą, któraby, rozpoznawszy wniosek sejmu lwowskiego, zdała izbie sprawę w tym względzie, stawiając ze swéj strony wnioski, co izba z rezolucyą galicyjską uczynić powinna.

Równocześnie otrzymaliśmy tu doniesienia, że w usposobieniu skrajnéj lewicy niemieckiéj zaszedł pewien korzystny dla nas zwrot, który nie pozostałby bez wpływu na większość izby a nawet na ministerstwo.

Ministerstwo chwieje się, prawdopodobnie wkrótce zajdzie w niém zmiana. Czy zwycięży mniejszość, (Berger, Potocki, Taaffe), czy większość dotychczasowa, przewidzieć trudno, zapewne zdecyduje w téj mierze opinia rządu węgierskiego, a cesarz bawi właśnie w Peszcie. Wielkie jest — mojém zdaniem — prawdopodobieństwo, że hr. Andrassy raczéj Giskrę i kolegów jego, mających poparcie Niemców, niż skłaniającą się do ugody z Czechami mniejszość gabinetu przedlitawskiego u steru rządu utrzymać się będzie starał. Korona musi się liczyć także z opinią Wiednia, dla tego łatwo być może, że stronnictwo dążące do wstrętnéj Węgrom i Niemcom federacyi i do ugody z Czechami do steru teraz nie dostanie się.

Dotychczasowe postępowanie delegacyi naszéj, zgoda w jéj łonie panująca, sprężystość i odwaga, z jaką występuje, są niejaką rękojmią, że, jakakokolwiek zajdzie zmiana w łonie rządu, żądania Galicyi przynajmniéj częściowo uwzględnione zostaną, wszystkim bowiem żądaniom, jak je w rezolucyi zestawione, raichsrat nawet zadość uczynić nie może. Niektóre punkta rezolucyi musiałyby wrócić do sejmu, gdyż statut krajowy np. co do wydziału krajowego, musiałby być przez sejm zmieniony. Od wytrwałości i rozumu stanu delegacyi naszéj bardzo wiele dziś zależy.

Trzy nowe dzienniki zapowiadają. W miejsce nieszczęsnéj Iridy będzie wychodzić Flora, poświęcona ogrodownictwu, sadownictwu i naukom przyrodzonym podobnie jak ś. p. Iris, lecz bez rubryki poświęcanéj w téj ostatniéj sztukom pięknym tj. p. Miłaszewskiemu, pomadom i kosmetykom różnym. Daléj zapowiadają, że od Nowego Roku pocznie wychodzić pismo poświęcone muzyce, a wreszcie drugie obok Dzwonka pismo dla ludu pod tytułem Chata, którego współpracownikami będą księża Chotomski, Paszet, pp. Kalicki, Szujski i inni.

Wspomniałem już podobno, że właściciel Gazety Narodowéj p. Dobrzański wytoczył naczelnemu redaktorowi Dzien. Pol. panu Lamowi proces o obrazę honoru. W styczniu ma odbyć się rozprawa w obec sądu przysięgłych.

Otwartą tu została filia banku centralnego. Dyrekcyą oddano p. Franciszkowi Zimie, którego imię nie tylko jak najzaszczytniéj jest znane w świecie finansowym, ale które zdobi także najpiękniejsze karty dziejów ostatniego naszego powstania. Wybór ten jest rękojmią i dla założycieli, między którymi jest Fr. Smolka, i dla kraju.

Filia banku anglo-austryackiego ma być, jak słychać, zwiniętą z czasem.

Wiedeń, 21 grudnia.

P Sytuacya polityczna Przedlitawii nie jest jeszcze rozświecona. Jeśli przed otwarciem sesyi parlamentarnéj Rady państwa już jak o czémś pewném mówiono, że ministeryum centralistyczne ustąpi, to dziś w obec solidarności niemieckich członków izby niższéj i przeważnego wpływu, jaki prezydent izby panów ks. Auersperg na umysły większości téj izby wywiera, trudno przesądzać, na czém się ta kryzys wewnętrzna zakończy. Monarcha nie wydał dotąd stanowczego sądu o rzeczach, nie powziął jeszcze stanowczéj decyzyi, na którą stronę ma się przychylić, czy na stronę większości czy mniejszości ministeryum. O pierwszych tj. ministrach: Giskra, Herbst, Hasner, Plener i Brestel wiadomo, że obstają przy bezwarunkowém utrzymaniu konstytucyi grudniowéj, o hr. Taaffem, Potockim i Bergerze utrzymują, że są za przejednaniem ludów niemieckich i modyfikacyą istniejącéj konstytucyi z dnia 21 grudnia 1867 r. Mowa tronowa usprawiedliwiała domysły, że ministrowie porozumieli się między sobą co do potrzeby kompromisu i że uznali drogę rokowań bezpośrednich z przewódzcami opozycyjnych stronnictw za najbardziéj stósowną i odpowiednią dzisiejszym okolicznościom. Tymczasem większość centralistyczna ministeryum, ochłonąwszy z pierwszego strachu, ułożyła z koryfeuszami niemieckiéj partyi reichsratu plan nowy, który ma na celu wyzyskać mowę od tronu na rzecz centralizacyi konstytucyjnéj. Niemcy przyrzekli w izbie ministrów swoich podtrzymywać wszelkiemi siłami, a ministrowie im obiecali trzymać się stanowiska konstytucyjnego, któren zapewnia Niemcom supremacyą w krajach niewęgierskich Austryi.

W skutek takiego porozumienia ministrowie większości wypracowali memoryał, w którym swoje zapatrywanie na sprawy polityczne i na położenie Austryi skreślają. Od przyjęcia ich myśli osnutych na konstytucyonalizmie, jaki jest, robią zawisłém swe pozostanie u władzy.

Memoryał ten, wczoraj wręczony NPanu, ma lekko dotykać możliwości niektórych zmian w istniejącéj konstytucyi, ale za to bronić energicznie dualistycznego a względnie krajów niewęgierskich centralistycznego ustroju monarchii.

Jaka zapadnie najwyższa decyzya na ten nowy rodzaj „ministeryalnego ultimatum", i w przybliżeniu wiedzieć nie można. Wpływy się zmieniają u góry prawie codziennie. Szanse dla jednych się raz podnoszą, raz upadają. Ile zmiarkować można, daleko skrzętniejsze są zabiegi centralistów niż ich antagonistów. M że wpływ pana Beusta okaże się dość jeszcze silnym, żeby szalę przeważyć na tę stronę, po któréj między innemi jest i większa pewność dla posady i pozycyi pana Beusta. Nie trzeba bowiem zapominać, że właśnie w kołach centralistów rozdrażnienie wielkie panuje przeciwko ministrowi spraw zewnętrznych i kto wie, czyby zwycięstwo ministrów Giskra-Herbst nie zachwiało ostatecznie pozycyą kanclerza.

Nie od rzeczy będzie jednakże zaznaczyć, że z Pesztu dochodzi nas głos organu dość ważnego, jak Pester Lloyd, któren wcale niesympatycznie o ministrach i ich memoryale się wyraża: „ministrowie nie umieli zachować taktu i postępowaniem swém zapewnić sobie szacunek u ludzi nieuprzedzonych i rozumnych. Po scenie znanéj w Belwederze (gdzie cesarz ich ostentacyjnie ignorował) zachowali się biernie, jakby ich cała rzecz nie obchodziła. Czy Fischhof nie ma racyi, kiedy powiada: „„W Austryi żaden minister nie składa teki, póki nie zniszczy w zupełności swoją reputacyą męża stanu (staatsmaennischen Ruf).““ Czy to się nie stósuje do dzisiejszych?

„Ułożyli treść mowy od tronu po długich dyskusyach, w któréj przebija chęć i myśl pojednania, a tu chcą się oprzeć na większości parlamentarnéj, która jest w sprzeczności diametralnéj z tą myślą, wypowiedzianą przez monarchę. Chybaby parlament stanął przeciw koronie. Czyż to prawdopodobne? Jaka to logika i jaka konsekwencya włożyć w usta monarchy słowa: Oczekuję, że dla autonomii krajów nie będą ścieśnione granice, a samemu zawsze ścieśniać, gdzie m żna, atrybucye samorządu. Memoryał po mowie tronowéj, co to znaczy? jaki sens? Jeśli zawiera, co mowa tronowa, to zbyteczny; jeśli jest z nią w sprzeczności, po co było tak kazać przemawiać monarsze.

„Memoryał wyszedł z pod pióra, jak słyszymy, dr

Wykłady publiczne w Paryżu

urządzone przez

Komitet Naukowéj Pomocy.

Odczyt Wacława Gasztowtta: Poglądy pisarzy francuskich XVIII wieku na Polskę.

Rozproszeni po świecie a związani jednym duchem, synowie ujarzmionéj Matki, przechodząc przez puszczę zatracenia, nawoływaniem dają znać o sobie, aby wiedziano, że zostały im siły do przebycia gąszczów egoizmu, że nie zginęła w nich ukochana nadewszystko Ojczyzna. Nabielak pokazywał nam ścieżki wijące się w śnieżyskach Syberyi a na nich ślady tworzącego życia polskiego. Gralewski z po za prochów bojowych Kaukazu odsłonił pomiędzy krwią opryskanemi skałami obraz niewolników dla Polski działających — a na zachodniém tułactwie, gdy wojownicy 1831 roku, wspomnieniem już tylko żyjąc, pochylili się ku grobom, przychodzą oto ich synowie, zrodzeni z matek Francuzek, wychowani na obcéj ziemi, co ojczyzny nigdy nie widzieli, i przez usta swojego przedstawiciela każdy z nich powiada: „Polonus sum, Poloni nihil a me alienum puto." Jestem Polakiem, nic z tego, co polskie, nie jest obcém dla mnie. Synowie emigrantów nie zfrancuzieliśmy, nie stronimy od polskiego społeczeństwa i stoimy gotowi do znojów, pracy i poświęceń dla ojczyzny naszéj!

Byliśmy rozrzewnieni, gdyśmy słuchali p. Wacława Gasztowtta, ogłaszającego, że ci, których uważano za straconych, znaleźli się i są — a byliśmy zbudowani, gdy wykazywał, jak synowie emigrantów pojmują usługi należne od nich tyle nieszczęśliwéj ojczyznie. „Pokolenie nasze", mówił, „oprócz wspólnych nam wszystkim Polakom obowiązków ma jeszcze inne, właściwe sobie, które głęboko czuje i w miarę sił swoich już spełniać zaczyna. Powinno być ono na wygnaniu pośrednikiem między emigracyą a narodami, których gościnności używamy; powinno być głosem Polski, dzwoniącym na trwogę i budzącym uśpione sumienia; powinno niezmordowanie wyświecać przed oczyma wszystkich prawa ojczyzny naszéj do życia i uzyskać dla niéj współczucie i współdziałanie wszystkich myślących i szlachetnych ludzi. A ponieważ Francya jest niezaprzeczenie pod względem umysłowym prawdziwém ogniskiem ucywilizowanego świata, we Francyi szczególniéj trzeba starać się wyrobić opinią taką o Polsce, żeby jéj istnienie stało się potrzebą, pragnieniem, żądaniem ogółu, żeby z ramienia każdego wydobył się na wszystkie usta taki wykrzyk, któregoby samo echo potrafiło zwalić mury wiekowéj niewoli." Misya objaśniania tego, co się dzieje w Polsce, zaznajamiania z historyą, z literaturą polską, nauczania, „że Polska światła, Polska rycerska jest potrzebą Europy i cywilizacyi", spoczywa w rzeczy saméj także na synach emigrantów. Zrodzeni w większéj liczbie z Francuzek, mówią językiem francuskim jak Francuzi, znają ich lepiéj jak przybyli z kraju Polacy, bo zrośli się z nimi przez wychowanie oraz obyczaj i wiedzą, jak do nich przemawiać należy. Zbliżeni zaś do Polski przez ojców, ich ducha posiadając, obeznani z historyą i z piśmiennictwem polskiém mogą być tłómaczami polskich dzieł, konduktorami polskiéj myśli we Francyi. Z drugiéj strony skarby wiedzy francuskiéj niosąc Polsce, mogą i powinni uczynić żywszém przymierze ducha pomiędzy obu narodami. Gdyby większość zrozumiała ten obowiązek, jakażby to praca była rojna i skuteczna. Synowie emigrantów już się na setki liczą, przybyłoby więc Polsce setki ludzi światłych, pracujących nad utrzymaniem węzła Polski z Francyą, z cywilizacyą, który przewaga zwycięzców rozciąć usiłuje.

Że synowie emigrantów czują swoje powołanie, że się zabierają do jego wykonania, wierzymy p. Gasztowttowi, — należy bowiem do tych ludzi, których czyny słowom nie przeczą. Kto innym dobry przykład daje, ma prawo mówić za innych. Świeżo przetłómaczył on na język francuski wszystkie dzieła Juliusza Słowackiego. Mamy właśnie przed sobą odbitkę z pierwszego tomu, który opuści prasę za dwa miesiące. Znajdują się w nim zaopatrzone w objaśniające dopiski poemata: Żmija, Bielecki, Hugo, Mnich, Arab, Marya Stuart (dramat), Mendog (dramat), Lambro, Godzina myśli. Tłómaczenie jest wyborne, p. Gasztowtt bowiem, który jest profesorem języków starożytnych i francuskiego w szkołach na Batiniolu i na Montparnassie, ma styl lepszych francuskich pisarzy. Że zaś dobrze włada mową Kochanowskiego i Kopczyńskiego, przekonaliśmy się z wczorajszego wykładu, który miał po polsku. Kilka zaledwo uczuć się dających zboczeń w wymowie nie zepsuło przyjemnego wrażenia, jakie uczynił na nas jego odczyt. Znać w nim było pracę językową gorliwą a sumienną. Pana Gasztowtta jako dobry wzór wskazalibyśmy więc nie tylko tym, którzy urodzili się we Francyi, ale wszystkim, co wychowanie odbierają w obcych językach. Pilnością, wytrwałością doszedł do tego, że może nauczać w języku polskim i jako pisarz pracować nad wzbogaceniem naszéj literatury. Spodziewamy się téż, że zachęcony sympatycznem przyjęciem bardzo licznéj publiczności, która go oklaskami witała, nie zaniedba tego uczynić; że znajdzie nie tylko czas na tłómaczenie arcydzieł polskiéj poezyi i prozy, ale i na prace oryginalne w prześladowanéj a tak pięknéj mowie.

W wyborze przedmiotu do pierwszego odczytu kierowała p. Gasztowttem myśl, że nie będzie bez pożytku dla młodszych zwłaszcza słuchaczy, opowiedzenie: co myślała o nas publiczność europejska, zbicie niesłusznych zarzutów, jakie nam czyniła, i zastanowienie się nad przyczyną niepochlebnych dla nas zdań. Dla tego zaś obrał pisarzy francuskich XVII wieku, że poprzednio to, co nazywamy sprawą polską, jeszcze nie istniało — Polska posiadała byt niezaprzeczony. Dawniejsi pisarze francuscy, którzy wierszem i prozą pisali o obyczajach naszych przodków, ich czynach wojennych, nie zostali więc objęci wczorajszym wykładem p. Gasztowtta. Przypomniał on atoli zdanie Kolberta w liście do Ludwika XIV wyrzeczone, warte zaiste powtórzenia. Sławny minister powiada w nim, że martwi go nieużyteczny wydatek 3000 liwrów na ucztę dla króla, ale gdyby trzeba było milionów złotych dla utrzymania Polski, sprzedałby cały majątek, dałby żonę i dzieci w zastaw i chodziłby pieszo całe życie, aby ich dostarczyć. Kolbert przewidywał, zkąd grozi Europie niebezpieczeństwo, chciał Polskę ustalić, osadzając na jéj tronie Kondeusza i tym sposobem zapobiedz upadkowi, który „sławny oswobodziciel Wiednia tak niepolitycznie przyspieszył."

Nie podzielamy mniemania, jakoby Sobieski ratując chrześciaństwo i Austryą przyczynił się do zguby Polski. Dom Habsburgski wprawdzie biorąc udział w rozbiorach i w prześladowaniu narodowości naszéj najszkaradniéj odpłacił pomoc sobie udzieloną, — ale Sobieskiego wyprawa wznowiła moralną potęgę Polski, która nigdy nie bywa źródłem upadku. Jesteśmy za to zupełnie tegoż samego zdania co prelegent o polityce Ludwika XV i w ogóle o polityce rządów francuskich od lat stu względem Polski: „że była zawsze chwiejna, niepewna, bezsilna albo szczerze samolubna." Ponieważ atoli nie o działanie rządu szło prelegentowi, ale o opinią narodu, więc zajął się ostatnią streszczając ją w poglądach na Polskę najsławniejszych pisarzy francuskich zeszłego wieku tj. Montesquieugo, Voltaira i Jana Jakóba Rousseau, „jako dostatecznie wyobrażających główne téj opinii odcienia."

Montesquieu umarł przed rozbiorem Polski, był przecież świadkiem jéj osłabienia za czasów Sasów i wzrostu państwa moskiewskiego. W dziełach swoich: Listy Perskie (Lettres Persenes) i O duchu praw (Esprit des lois) podał bardzo trafny pogląd na oba kraje, a zwłaszcza na Moskwę. Przedstawia ją jako państwo barbarzyskie, „które chciałoby się pozbyć despotyzmu (descendre de son despotizme) a nie może, bo jest on jakby jéj żywiołem naturalnym." Nagania reformy, gwałtem narzucane przez Piotra I i nie wierzy w ich skutek, bo reforma obyczajów tylko przykładami a nie rozkazem się dokonywa. Moskwa od czasów Montesquieu'ego pomimo przyswojenia sobie pozorów cywilizacyi w niczém się nie odmieniła co do kierunku. Każdy ją pozna w malowidle skreślonem przez francuskiego prawnika. Jak dawniéj tak i dzisiaj „nie może zstąpić ze swego despotyzmu;" despotyzm jest moskiewskim ideałem i to w tym kształcie, który przypomina zwyczaje dzikich w Luizianie, „którzy, gdy im się zachciewa owoców, drzewo ścinają i owoce zbierają."

Polskę także surowo osądził Montesquieu, ale dla innych powodów. Zarzuca jéj „złe używanie swojéj wolności i prawa wybierania królów." Zdawałoby się, mówi, że Polacy chcą przez to złe używanie pocieszyć narody sąsiednie, które jedno i drugie straciły. Niepodległość każdego obywatela jest celem praw polskich a skutkiem ich ucisk wszystkich." „Ale, dodaje od siebie prelegent, chociaż skutek smutny, cel przynajmniéj był szlachetny. Zmysłu politycznego niedostatek czuć się dawał, ale godność ludzka, poczucie wolności osobistéj, ten kwiat cywilizacyi był celem praw naszych." Wolność ta wyrobiona na wzór starożytnych republik miała jeszcze jedną ciemną stronę w niewoli chłopów. Montesquieu uważa za najgorszą tę arystokracyą, w któréj „część narodu rządzona, poddaną jest cywilnie części rządzącéj." Smutny przecież stan chłopów polskich, mówi pa Gasztowtt, o wiele był lepszym i znośniejszym od stanu chłopów w Moskwie, w Niemczech i we Francyi. Dopiero rewolucya r. 1789 zmieniła stan francuskich chłopów i to wtedy właśnie, gdy u nas konstytucya 3 maja nie krwawemi środkami, ale stopniowo do tego samego społecznego dążyła zrównania. Trzy sąsiednie mocarstwa „przeszkodziły reformie naszéj i skazały nas nietylko na śmierć polityczną (tymczasową), ale jeszcze na nierozumne oskarżenia cudzoziemców o feodalność i arystokracyą." Usprawiedliwienia nie posuwa jednak prelegent aż do zdjęcia winy z ojców naszych, bo wie, co powiedział Krasiński, iż naród tylko z własnéj ręki ginie, że pada wtedy, gdy się robi czynnym sprzymierzeńcem kata. Zarzuca więc dawnéj Polsce pomiędzy innemi, że gdy politycznie, umysłowo, mo-

Giskry. Jeśli w tym stylu szorstkim, jakim pisze jego organ, N. fr. Presse, niezawodnie otrzyma dymisyą. Partya centr. skarży się na wpływy pozaparlamentarne, zapewne, że to nie jest całkiém normalném. Ale czyli reichsrath, jaki jest, nie jest to satyra na parlamentaryzm? A Herbst i Giskra czy nie są to bardziéj biurokraci jak parlamentarni ministrowie? Straszą nakoniec centraliści ministrami reakcyi i systemem wstecznym — ministeryum Thun jest to po prostu niezręczny straszak (Schreckenberger). W praktyce rzecz taka, większość potrzebna w izbie 80.

„Polaków, Słoweńców jest przeszło 40, znajdą się ludzie z centrum autonomiści i niektórzy, dziś może obojętni, którzy przy wyjaśnieniu sytuacyi i nowych wskazówkach dopomogą do przeniesienia liczby na inną stronę, a czy w pośród tych a może z zasileniem się jakim członkiem z izby wyższéj, nie mógłby być złożony gabinet co najmniéj tyle liberalny, ile pp. Herbst i Giskra... a z taką zmianą usunięteby były przeszkody w wielkiéj części do osób dziś rządzących przywiązane.“

Tyle Lloyd.

PRUSY.

* Berlin, 22 grudnia. Izba panów, zanim się odroczyła, rozprawiała jeszcze na ostatniém swojém posiedzeniu nad zniesieniem dyet dla posłów. Komisya budżetowa téj izby wniosła, ażeby zawezwać rząd, iżby przedłożył prawo dyetowe, któreby zarazem uregulowało kwestyą kosztów zastępstwa. Podług życzenia komisyi rząd już w budżecie na rok 1871 nie ma zamieszczać pozycyi „na dyety i koszta podróży dla posłów.“ Wniosek ten komisyi całkiém był antikonstytucyjny, gdyż konstytucya w artykule 85 wypowiada wyraźnie, że członkowie izby poselskiéj pobierać będą podług osobnego prawa dyety i wynagrodzenia za podróż i że zrzeczenie się tego jest niedozwoloném. Izba panów wnioskiem swym — powiada Berliner Börsen Ztg — albo chciała wywołać konflikt, albo téż zazdrości po prostu dyet i wynagrodzenia za podróż członkom izby poselskiéj. Za pierwszém przypuszczeniem przemawiają mowy pp. Kleist-Retzówa, hrabiego Brühla i Seraffi-Pilsacha; drugie przez to, co wypowiedział pan Below, prawie stało się pewnością. Gdyby nie wystąpienie ministra finansów, pana Camphausena, który stanowczo oświadczył, że rząd na wniosek ten w żadnym razie się nie zgodzi, zapewne izba byłaby przyjęła wniosek swéj komisyi. Mowy niektórych parów były po prostu lekceważące izbę poselską. I tak p. Kleist-Retzow pozwolił się domyślać, że posłowie nie spieszą się z załatwianiem spraw, ponieważ dostają dyety. Jedyny pan Bloemer ujmował się za godnością izby poselskiéj.

JKWysokość książę Albrecht, który z rozkazu Najjaśniejszego Pana był obecnym na obchodzie stuletniéj rocznicy założenia orderu św. Jerzego w Petersburgu, powrócił do Berlina.

Część orszaku JKWysokości księcia następcy tronu w podróży na Wschód już powróciła; mianowicie jenerał-major Stosch, adjutant przyboczny hrabia Lehndorff, marszałek dworu hrabia Eulenburg i kapitan Jasmund.

W Frankfurcie n. M. umarł dnia 21 bm. były (aż do roku 1869) pierwszy prezes tamtejszego sądu apelacyjnego, rzeczywisty tajny wyższy radzca sprawiedliwości doktor Scheller.

Radzcę legacyjnego Radowitza, dotąd w Monachium, mianowano — jak się dowiaduje Kreuz Ztg — jeneralnym konsulem w Bukareszcie.

Wszystkie cztery wydziały uniwersytetu wrocławskiego oświadczyły się przeciwko przypuszczeniu abituryentów szkół realnych do studyów uniwersyteckich.

W skutek zranienia w pojedynku młodego hrabiego Bismarcka, studenta na uniwersytecie w Bonn, wysłano tam dotąd tajnego radzcę Dahrenstaedta z ministerstwa oświecenia, ażeby zrewidował gruntownie przepisy tamtejszego uniwersytetu o pojedynkach.

Na uniwersytecie w Lipsku immatrykulowanych jest 1515 słuchaczów, z tych 797 z królestwa saskiego a 718 z innych krajów.

AUSTRYA I WĘGRY.

* Wiedeń, 21 grudnia. Znana większość ministerstwa wręczyła już wspomniany przez nas memoryał, mający wykazać stanowisko téj frakcyi gabinetu w obec toczących się kwestyi i tworzyć niejako jéj program polityczny, prezesowi ministerstwa hr. Taaffe, który pismo to ma oddać cesarzowi. Memoryał ten niezadługo z pewnością ogłoszony zostanie i poddany krytyce publicznéj. Mniejszość zaś ministerstwa ponownie, według doniesienia Presse, podała cesarzowi prośbę o dymisyą, we względzie któréj jednak, jak niemniéj we względzie dymisyi większości ministerstwa, którą podała wraz z powyższym memoryałem, do téj chwili żadna jeszcze nie zapadła decyzya cesarska. Mimo to opowiadano sobie dzisiaj w kołach parlamentarnych, że hr. Hartig, członek izby panów, obejmie prezesostwo gabinetu. Pogłoska ta, widocznie bezpodstawna, wyszła od członków gabinetu, którzy w tém zdają się mieć interes, aby po ewentualném ustąpieniu hr. Taaffe prezesostwo gabinetu nie dostało się żadnemu członkowi obecnéj większości i aby rozdwojenie w nim zostało i nadal utrzymaném. Co się tyczy owego memoryału i możebnego jego skutku, to zdaniem Presse wielkie zachodzi pytanie, czy cesarz przed debatami nad adresem będzie mógł powziąć jakiekolwiek postanowienie, zmiana przynajmniéj gabinetu, zanim rada państwa objawiła zdanie swoje, byłaby niekonstytucyjną.

W kołach urzędowych podnoszą ze względu na obiegające liczne wieści o stanowisku samego kanclerza państwa hr. Beusta, wielkiéj wagi okoliczność, że cesarz onegdaj bezpośrednio po swym z Budy przybyciu kazał do siebie powołać hr. Beusta na dłuższą konferencyą.

Izba poselska i izba panów odbyły wczoraj ostatnie przed feryami Bożego Narodzenia posiedzenie a potém odroczyły się prawie na cały miesiąc. W izbie panów przyzwolono na dalsze pobieranie podatków w pierwszym kwartale przyszłego roku; na porządku dziennym izby niższéj było kilka projektów do praw, które przyjęto w pierwszém czytaniu. Subkomitet komisyi adresowéj odbył onegdaj znowu posiedzenie, na którém dalsza toczyła się dyskusya nad ogólném położeniem. Większość tego komitetu, którą tworzą pp. Grocholski, Rechbauer i Spiegel, przychylną jest autonomii krajów i zmianie konstytucyi; mniejszość zaś, złożona z pp. Kuranda i Skene, trwa przy starém swém stanowisku, autonomii i zmianie konstytucyi przeciwném. Panu Rechbauerowi poruczoném zapewne zostanie wygotowanie adresu.

Cesarz onegdaj z rana wrócił do Wiednia. Wczoraj przyjmował pomiędzy innymi burmistrza wiedeńskiego dra Feldera, który dziękował cesarzowi za nominacyą na dożywotniego członka izby panów, i biskupa z Linzu ks. Rüdigiera, który wstawiał się u cesarza w sprawie sekwestru niektórych dóbr swoich biskupich. O godzinie 6 był cesarz wraz z obecnymi tu arcyksiążętami i arcyksiężniczkami na obiedzie familijnym u arcyksiężny Zofii. — Feldmarszałek-porucznik Rodich, nowy gubernator wojskowy Dalmacyi, udał się wczoraj wieczorem do Tryestu gdzie spotka się z prowizorycznym namiestnikiem, szefem sekcyi Fluck von Leidenkron. Z Tryestu udadzą się wspólnie na parowcu „Hofer“ do Zary. W tym jeszcze tygodniu przybędą obaj do Kattaro.

WŁOCHY.

* Florencya, 18 grudnia. Wydział budżetowy przyjął na onegdajszém posiedzeniu po długich i ożywionych debatach budżet prowizoryczny aż do końca miesiąca marca roku przyszłego. Ponieważ zaś deputowani chcą przed świętami Bożego Narodzenia udać się do zagród swoich, przeto i izba zapewne przyjmie go bez dalszéj dyskusyi. Przy tém wszystkiém objawi się opozycya przeciw ministerstwu nowemu przy najpierwszéj prawdopodobnie sposobności, jaka się nadarzy. Do najzapaleńszych jego przeciwników należy stronnictwo toskańskie, które z niego zupełnie wykluczoném zostało. Rozgniewane bezwzględném traktowaniem, jakiego padli ofiarą hrabia Menabrea i hrabia Digny, rozpocznie niezawodnie nieubłaganą przeciw gabinetowi panów Lanza i Sella wojnę. Organ tego stronnictwa Nazione, ciesząca się w Toskanii zapewne nie małém znaczeniem, wypuściła pierwsze pociski przeciw gabinetowi, któremu pan Lanza prezyduje. Ostatni czyni, co może, aby przynajmniéj naczelników tego stronnictwa ułagodzić i zjednać sobie. W tym celu odbyła się onegdaj w ministerstwie spraw zagranicznych rozmowa pomiędzy panem Visconti-Venosta a baronem Ricasoli, podczas któréj pierwszy przedłożył ostatniemu program nowego gabinetu i zapytał go się, czy go popierać będzie. Baron Ricasoli przyrzekł to uczynić; lecz ponieważ rzadko bywa na posiedzeniach izby, przeto pomoc jego mało znaczy. Prócz lewicy, która onegdaj w wydziale prywatnym objawiła stanowczy swój zamiar walki przeciw gabinetowi, nieprzyjaznem mu jest także lewe centrum, ponieważ nader jest niezadowolnione z tego, że najlepsi jego przyjaciele jak pp. Depretis, Bixio i inni nie otrzymali tek w nowym gabinecie. Co się tyczy lewicy, to takowa bardzo jest rozdrażnioną, że mąż, którego wybrała na marszałka izby, połączył się z tak zwaną Consorteryą t. j. z pp. Gadda i Visconti. Pan Rattazzi już zaczepił rząd, zarzuciwszy p. Sella na onegdajszém posiedzeniu, że przedstawia się izbie, nie przedkładając pewnego stałego programu.

We względzie finansowego programu nowego ministra skarbu zaręcza tutejszy korespondent wiedeńskiéj Presse, że po ponownem zebraniu się izb przedłoży pomiędzy innemi projektami także projekt konsolidacyi pożyczki narodowéj i, jak gdyby obecne podatki nie były jeszcze dość uciążliwe, projekt podatku od napojów.

Zresztą postanowił gabinet unikać wszelkich kwestyi ważnych, z wyjątkiem finansowych. I tak zachowa się zupełnie neutralnie w obec wyboru marszałka izby, na którą to godność lewica jako kandydata swego wybrała pana Rattazzego.

ANGLIA.

* Za pomyślną już zdaniem ogólném uważać należy wiadomość, że przy panującém od dawna w Irlandyi wzburzeniu nikt tam w dniach ostatnich zabitym nie został. A i wyglądany z bojaźnią i trwogą obchód pamiętnikowy oblężenia i odsieczy miasta Londonderry minął przy pomocy policyjnych środków i deszczu ulewnego, który w sam czas się zjawił, bez dalszych złych skutków. Zamknięto wprawdzie, według starodawnego zwyczaju, bramy miasta, tak zwani terminatorowie przeciągali ulicami, zdrajca Lundy został w obrazie powieszony na posągu walecznego biskupa Walkera, słowem bohaterska obrona miasta Londonderry przeciw Jakóbowi II, która w roku 1688 siedm trwała miesięcy, przedstawioną została jak zwykle rok rocznie w głównych rysach. Lecz mimo demonstracyi, powyższemu obchodowi przeciwnéj, którą urządzono w dzielnicy miasta, po większéj części przez katolików zamieszkałéj, gdzie portrety ówczesnych dowódzców oranżystowskich spalono, nie przyszło do żadnego starcia, bez którego żaden prawie dotąd obchód powyższy nie minął. Zasługa tego należy się rządowi, który mimo to niektóre dzienniki tutejsze ostro ganią, że nie użył siły, jaką ma do dyspozycyi, by pochody te zupełnie zakazać i w ten sposób raz na zawsze zapobiedz powtarzającym się rok rocznie zbiegowiskom ulicznym, które zwykle o życie przyprawiały kilkoro ludzi.

Inna wiadomość wzbudza również zadowolnienie. Przy wyborze bowiem członka do parlamentu w Tipperary miał duchowny katolicki nazwiskiem Ryan podburzającą mowę, w któréj uniewiniał zbrodnie agraryjne i mordowanie dziedziców. Duchownego tego więc usunął biskup z Castel od funkcyi duchownych. Równą karę wymierzył biskup z Waterford przeciw duchownemu Mooney, ponieważ do zarządzców dóbr pisywał listy z pogróżkami. Szczęściem jednak jest w obec wzburzenia panującego na całéj prawie wyspie, że zachowanie się duchowieństwa katolickiego jest godném w ogóle, tak że środki powyższym podobne należą do wyjątków.

Królowa udała się tych dni wraz z córkami swemi, księżniczkami Ludwiką i Beatryczą do Osborne. Chrzest najmłodszéj, niedawno urodzonéj córki księcia i księżnéj Wales odbędzie się dnia 23 mb. w Malborough-House.

Wicher, jaki się zerwał w początku tygodnia, nie ustał jeszcze a okręt wieżowy „Monarch“ z ciałem znanego przyjaciela ludzkości Peabody stoi zawsze jeszcze w przystani w Portsmouth, ponieważ wyjazd w takich okolicznościach byłby bardzo niepewny i niebezpieczny.

Z Soboru.

Rzym, 17 grudnia.

P. Pisałem wam o pobycie cesarzowéj austryackiéj w Rzymie i o jéj wizycie u Ojca św. Dziś donieść mogę, że Jego Świątobliwość dnia 13 bm. po obiedzie oddał rewizytę w pałacu Farnese w towarzystwie msgra Pacci i msgra Ricci. Sama cesarzowa, król obojga Sycylii, książęta i księżniczki Neapolitańskie już przy wschodach oczekiwali na przybycie Piusa IX. Wprowadzony Papież do bogato przyozdobionych komnat, rozmawiał uprzejmie ze wszystkiemi przez długi czas. Te same osoby odwiodły Ojca św. aż do powozu, wśród oznak synowskiego poważania.

Następnie złożył Ojciec św. wizytę wielkiemu księciu Leopoldowi Toskańskiemu w pałacu Campanari. Na pamiątkę pobytu Ojca św. w tym pałacu zastał Papież już umieszczony piękny kamień ze stósownym epigrafem pomysłu O. Angeliniego na froncie w bardzo widném miejscu. Z powrotem, gdy zbliżał się ku Watykanowi, mnóstwo cudzoziemców obległo już to, by odebrać błogosławieństwo, już téż by spojrzeć w pogodną twarz wielkiego Papieża. Pełno ich zwykle przy św. Piotrze i w samym Watykanie, bo któżby, będąc w Rzymie, nie pragnął zobaczyć: 1) Papieża, 2) bazyliki św. Piotra, 3) przynajmniéj muzea, galerye, bibliotekę i inne drogocenne zabytki dłuta, przechowywane w papiezkiéj rezydencyi z wielką troskliwością.

Zwyczaj grania w loteryą w całych Włoszech niezmiernie jest rozpowszechnionym, na każdéj przeto ulicy niemal spotykać można kantory loteryjne. Sławne ciągnięcia pewnéj kobieciny stawiającéj na liczby Ojca św. w czasie jubileuszu, zwracały dziennikarzy uwagę. Otóż i teraz w piśmie Panaro Modeńskiém czytamy o liczbach pięciu szczęśliwie wyciągniętych a niemi są: 18, 69, 22, 24, 8. Dwie pierwsze razem wzięte tworzą rok Soboru Watykańskiego; 22, wedle słownika grających, oznacza Sobór; 24 to lata pontyfikatu Piusa IX; a 8 dzień Niepokalanego Poczęcia lub rozpoczęcie Soboru.

Ojciec św. bardzo szczęśliwy, że czas Soboru się zbliżył i że Bóg dozwolił mu rozpocząć. W pasterskiéj atoli przezorności poczynił już kroki stósowne, gdyby w ciągu Soboru miał ze światem się pożegnać. Postanowił w przypadku swéj śmierci, że zarząd Kościoła zewnętrzny spływa na kolegium kardynalskie, nadto Sobór zawiesi swą czynność i sesyi odbywać nie będzie pod zagrożeniem exkomuniki, aż do oboru nowego Papieża na stolicę Piotrową.

Dnia 14 umarł Piotr Tenerani. Solenne egzekwie odbył prymas gnieźnieński w kościele św. Winc. i Anastazego dnia 17go rano w asystencyi zakonnego duchowieństwa. Znakomitego snycerza zwłokom towarzyszyło blisko 200 księży, i mnóstwo przyjaciół i wielbicieli jego talentu. Na mszy św. odprawionéj w obec ciała zmarłego wykonywał personał dobranych śpiewaków mszę czterogłosową znakomicie; perła basistów miejscowych Cantalini przewyższył wszystkich w „Libera“, tenorzysta w Tractus starał mu się wyrównać. Na trumnie leżały insygnia komandora, kapelusz i szpada akademii sztuk pięknych, tudzież kilka medali talentem i znojem pozyskanych. Arcybiskup hr. Ledóchowski po odśpiewaniu mszy św. żałobnéj odbył kondukt.

Wedle przyjętego w Rzymie zwyczaju złożyli monsignorowie Ojcu św. powinszowanie szczęśliwych świąt, między nimi dwóch naszych rodaków msgr. Czacki i msgr. dr. Wolański.

Wczoraj przy prześlicznem powietrzu odbył się zapowiedziany przegląd wojska we willi Borghese. Wzięły w téj paradzie udział wszystkie rodzaje żołnierzy, jakie w Rzymie się tylko znajdują. Ciekawéj publiczności zebrało się mnóstwo niezliczone tak, że Piazza del Popolo dorożkami i ludźmi literalnie zapchaną była. Wspaniale przybrane wojsko o godzinie 3½ poczęło wracać przez Piazza del Popolo wśród grania doborowéj muzyki. Naprzód postępowały oddziały piesze, potém jazda a w końcu pochód zamykał sztab otaczający jen. Kanzlera półkolem. Uroczystość ta wojskowa przeznaczona była ku uczczeniu zgromadzonych biskupów.

Dnia tegoż pysznie oświetlone były termy Karakalli urządzone przez technika Marazziego.—Jako próbka przemyślności włoskiéj posłużyć może fakt, który z ust do ust sobie powtarzają.

Dwóch lazaronów spotkało wieczorem na ulicy idącego ku domowi księdza dostojnego, na ciasnéj uliczce Transtevere (z tamtéj strony Tybru). Zbliżywszy się tedy do niego, zdjęli, jak głoszą, złoty łańcuch z jego szyi wraz z drogim zegarkiem, a następnie ucałowawszy z pokorą ręce kapłana, znikli bez śladu. Czy to

---

ralnie wysoko stała i ponad niektóre nawet narody europejskie wzniosła się, zaniedbywała stronę praktyczną, materyalną cywilizacyi, nie miała przemysłu i handlu. Montesquieu wytknął także to zaniedbanie i oskarżył Polaków niestety słusznie o lenistwo. Niedawno to bowiem niestety zaczęto u nas cokolwiek ogólniéj poznawać tę prawdę ogłoszoną przez znakomitego ekonomistę polskiego J. Sapińskiego: „narody nie umiejące pracować i oszczędzać zniknąć muszą z powierzchni ziemi,“ — i od niedawna dopiero starają się złemu zaradzić, — Boże, daj skutecznie.

O Wolterze długo mówił pan Gasztowtt, chociaż to bardzo dla nas nieprzyjemna figura. Filozof fernejski był człowiekiem największego wpływu, genialnym pisarzem, „apostołem rozumu“, „pochodnią oświecającą postęp“, ale przytém najnikczemniejszym pochlebcą Fryderyka II i Katarzyny II, potwarcą Dziewicy Orleańskiéj i szydercą Polski. Pyszny w rozumie nie znał uczucia i poezyi, nienawidził religią i patryotyzm. W oczach Woltera każda religia była fanatyzmem a kapłaństwo podłością. Był on wrogiem Chrystusa i Polski. Dzisiejsi jego czciciele, którzy mu na złość partyi katolickiéj posąg w Paryżu stawiają, nie śmią uniewinić okliwego swego półbożka z pochlebstw dla zaborców Polski, starają się tylko wynaleść dla niego okoliczności łagodzące, ale napróżno. Dzieła jego bowiem dostarczają tyle świadectw lokajstwa i płaszczenia się, że wszyscy wyżsi pisarze Francyi jak Alfred de Musset, Michelet i inni najsilniéj potępiają w nim rolę pieska, stojącego na łapkach przed carową i jéj aliantem a szczekającego na Polskę.

Gdy pisywał wiersze do Maryi Leszczyńskiéj lub króla Stanisława Leszczyńskiego, oddawał Polsce wielkie pochwały. W wierszach i listach do carowéj Elżbiety, którą nie przewidując Katarzyny, już nazywał Semiramidą Północy, a potém do Katarzyny i do Fryderyka pisał znowuż przeciw Polsce. W pisaniu historyi taż sama dwulicowość. W jednym przedmiocie wydał dwie książki: Historyą Karóla XII i Historyą Piotra Wielkiego. Do pierwszéj czerpał wiadomości ze źródeł polskich oraz szwedzkich i napisał arcydzieło. Do drugiéj, w któréj podaje cyfry i fakta wprost przeciwne tym, jakie w pierwszéj umieścił, czerpał ze źródeł moskiewskich i napisał dzieło nudne, liche i równie kłamliwe, jak obecnie wychodzące tu w Paryżu wielotomowe dzieło francuskie: Pawła Lacroix, bibliotekarza arsenału, pod tyt. Życie cesarza Mikołaja.

Stósunki zawiązane z Moskalami, umizgi Katarzyny przyjaźń Fryderyka były dla Woltera lubiącego kadzidła niezwyciężoną pokusą. Buntował się przeciw powadze Boga, a kładł na swą duszę jarzmo mocarzy świata. Fryderyk kupował sobie jego pochwały filiżankami, przysłaniem mu medalu na pamiątkę rozbioru Polski i różnemi podarunkami. Podbijało pychę próżnego filozofa, że król nadsyłał mu wiersze swoje do poprawy i kpiący z konfederatów barskich poemat w 6 pieśniach. „Za użyty do niego papier i atrament będziesz Najjaśniejszy Panie hojnie wynagrodzony, gdybyś nic więcéj tylko sześć miast polskich zabrał.“ Z korespondencyi z Fryderykiem prelegent kilka charakterystycznych wyjątków przytoczył. W jednéj powiada Wolter, że „duszę swoją kładzie u stóp duszy jego“; w innéj, że jest jego „bałwochwalcą.“ Winszował mu rozbioru Polski jako czynu jenialnego i cieszył się, że dożył tak wielkiego zdarzenia. „Podziwiam, pisze, północ z powodu, że wyrabiają tam najpiękniejsze naczynia z porcelany, że rozpędzają konfederacye i senaty w dwóch dniach, prowincye jednym pociągiem pióra podzielają a szczególniéj, że tam bardzo zabawnie żartują z konfederatów i z ich Matki Boskiéj“ i pomagał królowi drwić z wypadków konfederacyi Barskiéj, „któréj Francuz Rulhier był pełnym współczucia świadkiem i historykiem, a drugi Francuz J. J. Rousseau szczerym wielbicielem:‘

Katarzyna także podarunkami, korespondencyą, pochlebstwami i udawaniem filozofki zyskała dla siebie adoracyą Woltera a koncepta na Polaków. Ją, znaną nierządnicę nazywał namaszczoną i swoim Allahem. Pragnął ją widzieć na stolicy Konstantynopolitańskiéj i pisał, że mu carowa życie wraca, gdy zabija Turków. Przyklaskując rozbojom moskiewskim w Polsce, naganiał Francuzów walczących w konfederacyi. „Nie jestem, pisał do niéj, Francuzem tylko Szwajcarem, a gdybym był młodszym, zrobiłbym się Moskalem.“ Udział moralny Woltera w rozbiorze Polski nie da się zaprzeczyć. Ten to udział budzi dla niego pogardę nawet jego zwolenników. Obraz wymalowany według tego, jak się sam w liście opisał „a przedstawiający, powiada prelegent, 75 letniego Woltera w szlafmycy, wyskakującego z łożka z okrzykiem Allah Kataryna! i padającego na klęczki przed portretem carycy, zawieszony w muzeum zemsty narodowéj, byłby dostateczną karą dla filozofa.“

Ażeby przed francuzkimi filozofami usprawiedliwić rozbiór Polski, Fryderyk tłómaczył się filantropiczném uczuciem, które go skłoniło do zaboru, ażeby uniknąć wielkiéj wojny i rozlewu krwi; a Katarzyna przedstawiała, że pchnęły ją do zaboru zasady tolerancyi, których sama w państwie swojém nie praktykowała. Wolter oburza się więc na Polskę fanatyczną i w napisanym przez siebie pamflecie każe greckiemu popowi uczyć Polaków tolerancyi.

Oburzenie jego było tém bardziéj podejrzane, że wiedział, iż wówczas Polska była jeszcze więcéj tolerancyjną od innych państw, a mianowicie téż od Francyi, gdzie wieszano za niezdjęcie czapki przed krzyżem, gdzie protestantom żyć w swéj wierze i modlić się nawet nie było wolno.

Czyż i dzisiaj toż samo się nie powtarza. Oskarzają nas o niebywałe rzeczy, a gwałcąc jak Moskale sumienia, kościoły i język w obrządkach jednocześnie w piśmiennych swoich wylewach są bardzo ludzcy, liberalni, tolerancyjni, a nowi Wolterowie udają, że im wierzą i po gabinetach, katedrach a nawet kongresach lozańskich rzucają ubliżające Polsce kwestye.

Prócz przyczyn wskazanych, szukając głębszych powodów płaskości Woltera, p. Gasztowtt powiada, że on jako kosmopolita, niepojmujący narodów, jako człowiek bez ideału wyższego, bez uczucia nie mógł Polski rozumieć; Polska uczuciowa, wierząca, Polska barszczanów, ks. Marka i Wernyhory była dla niego zagadką. Gdy jéj dążenia zmierzały wysoko ku niebu, jego pełzały po ziemi. Tam serce, w nim rozum; tam poezya, w nim proza — zejść się więc z sobą w wzajemném uznaniu nie mogli.

Inne wrażenie robi Jan Jakób Russo, filozof poeta. Rozumiał on dobrze Polskę, wielbił ją i szczerze kochał. Pojęcie narodowości nie było mu obcém. Jego „Uwagi nad rządem polskim‘ są natchnione tym samym duchem, co „Posłanie“ Brodzińskiego i „Księgi narodu“ Mickiewicza. Widząc Polskę wystawioną na zaczepki przemożnych sąsiadów, osłabłą, wyludnioną, bez twierdz, bez wojska, ładu i posłuszeństwa, wskazuje jako najskuteczniejszy środek ocalenia: pokochanie całą duszą Ojczyzny i tak mocne ustalenie w sercach Polaków rzeczypospolitéj, żeby się tam utrzymała pomimo usiłowań ciemiężców. On to, Russo, wyrzekł te pamiętne słowa: „Jeżeli nie możecie przeszkodzić, aby was połknęli, starajcie się przynajmniéj, aby was strawić nie mogli. Jeżeli tak zrobicie, aby Polak nie mógł nigdy stać się Moskalem, ja wam ręczę, że Moskwa Polski nie ujarzmi. Przedewszystkiém, mówi daléj, niechaj Polacy mają wysokie wyobrażenie o sobie samych i o Ojczyznie.“ (Brodziński to samo powiada: „natchnijcie się dumą narodową; o ile bowiem wszelka duma jest występkiem, o tyle narodowa jest powinnością).“

Prawie wszystkie spostrzeżenia Russa są trafne a rady sumienne. Radził zachowywać ubiór narodowy, święcić uroczystości historyczno-narodowe, co i Michelet zaleca w ostatniém swém dziele, które dopiero co okazało się pod tytułem „Nos fils“, a mianowicie gorąco Russo przemawia za tém, aby wychowywali Polacy dzieci swe po narodowemu. „Przy kolebce już, woła, pokazujcie drobnym oczom dziecięcia ojczyznę, aby mu aż do śmierci stała przed oczyma. Uczcie ich czytać z książek piszących o rzeczach krajowych, ażeby w dziesiątym roku życia znały już płody swéj ziemi, w dwunastym prowincye, drogi, miasta swego kraju, w piętnastym historyą ojczystą, w szesnastym prawa. Każdy czyn piękny, życie każdego sławnego Polaka niechaj im będzie znajome.“

Ustęp o wychowaniu narodowém, czując jako nauczyciel jego ważność, wypowiedział pan Gasztowtt z energią, niezapomniawszy przytém wyrazić wdzięczności Szkole Polskiéj w Paryżu za to, że przyczyniła się do tego, iż pokolenie na tułactwie zrosłe nie wynarodowiło się, ale czuje się cząstką narodu polskiego.

Piękna rzecz o Rusie byłaby jeszcze zyskała, gdyby ją był p. Gasztowtt rozszerzył, więcéj bowiem w niéj nauki, niż w charakterystyce Woltera. Jeżeli prelegent ogłosi swoją pracę drukiem, byłoby dobrze, aby rozwiódł się szerzéj o filozofie genewskim i nie pominął jego uwag i rad politycznych. Znajdzie się w nich nie jedna rzecz użyteczna i w dzisiejszych czasach. Wykład w ten sposób uzupełniony będzie wskazówką dla nieznających języka francuskiego rodaków, a pragnących wszechstronnie poznać opinią francuską o Polsce w osobach głównych jéj przedstawicieli zeszłego wieku.

Opinia dzisiejszéj Francyi według prelegenta dałaby się także na trzy obozy podzielić. Jedni zimno, bez namiętności czynią swoje spostrzeżenia jak Montesquieu. Drudzy, zaprzedani autorowie dzieł, broszur i artykułów dziennikarskich gromadzą jak Wolter fałszywe oskarzenia o feodalność, nietolerancyą i fanatyzm. Ostatni wreszcie „jak Russo są naszymi przyjaciołmi, którzy sprawę naszą uważają jako własną i są tego zdania, że póty nie będzie sprawiedliwości w Europie“ póki prawa Polski szanowane nie będą. Skorzystać z nauk pierwszych; prostować błędy drugich; utrzymywać trzecich w mniemaniu, jakie o nas mają — jest zadaniem Polaków, a które się wtedy łatwo da wykonać, jeżeli tak w kraju jak na tułactwie Polacy nie zapomną, że od ich pracy i nauki zależy przyszłość Ojczyzny.

Paryż, 17 grudnia 1869.

Agaton Giller.

nie budujący rodzaj kradzieży i razem śmieszny!

Francuskie i włoskie gazety przepełnione są sprawozdaniami z illuminacyi świetnych dnia 8 grudnia; z pociechą czytaliśmy, że i nasze Księstwo stósownie wystąpiło i tą razą nie zastawiało się dobremi tylko chęciami.

Sprawujący urzędy przy Soborze a mianowicie stróżami i opiekunami koncylium są: książę Jan Colonna, książę Dominik Orsini.

Sekretarz. Msgr. Józef Fessler, biskup św. Hipolita.

Podsekretarzem. Msgr. Ludwik Jacobini.

Zastępcy sekretaryatu. Kanonik Santori i kanonik Angelo Jacobini.

Notaryusze. Msgrowie Pacifici, Colombo, Simeoni. Pericoli, Bartolini, protonotaryusze apostolscy.

Zastępcy tychże. Pattolini i Franc. Santi.

Skrutatorzy. Msgrowie Serafini, Nardi. Audytorami Rotv. Msgr. Pellegrini i Dialti jako urzędnicy kamery. Msgrowie Cristofari w Montani w Sygnaturze. Msgr. de Falloux w kancelaryi apostolskiéj. Msgr. Nina.

Promotorzy. Adwokaci konsystoryalni Tosti i Filip Ralli.

Mistrzowie ceremonii. Msgrowie Ferrari prefektem; Martinucci, Balestra, Ricci. Romagnoli. Bucci, Cataldi, Tortoli, Accoramboni, Sinistri, Riggi, Gattoni, Baccinetti, Togni, Massi.

Wskazujący miejsca. Msgrowie Folchi prefekt, Naselli, Stonor, Bastide, Palotti, wszyscy camerieri segreti Ojca św. Daléj msgrowie Perilli, Gallot, Regnani, Vorsak, Silvestri, honorowi szambelanowie Jego Świątobliwości.

Jego Em. kardynał Patrizzi ogłosił dnia 15 b. m. nowe „Invito Sacro“ jako wikaryusz Ojca św., którego osnowa następująca: Na żądanie stowarzyszenia pod nazwą Gesu Bambino nakazał solenną nowennę Bożego Narodzenia, celem uproszenia łaski dla pasterzy Kościoła, na Soborze zasiadających. Przepisane są modlitwy i pieśni, codziennie kończy się nabożeństwo benedykcyą cum Sanctissimo w kościele św. Witalisa. W nocy Bożego Narodzenia o pół do jedenastéj odśpiewa się jutrznia a o dwunastéj odbędzie się msza śpiewana, a rano komunia ieneralna. Wieczorem kazanie z tematem: „Credo Sanctam Ecclesiam Catholicam“ z uwzględnieniem obecnego Soboru. W Trzech Króli o trzeciéj zakończy się procesyą i benedykcyą. Ojciec św. nadał wszystkim udział biorącym w tém nabożeństwie odpust lat siedmiu i tyluż kwarantan.

18 grudnia.

P. Patrząc na poważne zebranie dostojników w Rzymie, dopiero poznajesz, gdzie jest ognisko prawdy, z którego zbawienne ciepło po ziemi rozwiane ogrzać ma na nowo wieki całe ciepłem wiary, porządku i mądrości. Tu zbiegły się wszystkie promienia umysłów pragnących cywilizacyi i postępu prawdziwego, a spotkanie się ich zbawienne tylko wydać może owoce. Reprezentanci kościoła polskiego przybyli na zgromadzenie z zapewnieniem o przywiązaniu do wiary żywéj przodków sławnych Kazimierzów i Stanisławów, ale nie z mniejszemi nadziejami, że znajdą się środki zaradcze dla wyznawców téj wiary srodze nękanych; obok nich stanęli dostojnicy francuscy jak mówi Monde, ze sercem gorejącém, daléj dygnitarze z Niemiec uczonych, z Hiszpanii katolickiéj, z Belgii ze zmysłem praktycznym, z Anglii sławnéj z przedsięwzięć i nawet z Ameryki podejmującéj dzieła olbrzymie. Znajdziesz i biskupów z krajów muzułmańskich, a lubo bałwochwalstwo w niektórych krainach przeważnie panuje i z tych nawet okolic przybyli biskupi bez przeszkody, by połączyć się w poważném gronie... Tylko nieszczęśni dostojnicy katolickiéj Polski pod berłem Moskwy nie mają tyle wolności ile biskupi w kajdanach Islamu, lub gdzie pogańska jeszcze panuje ciemnota! Jednych wywieźli daleko od owieczek, drugich trują szatańsko (śp. Łubieńskiego), a co najgorsza, że cywilizowane państwa Europy na taką tyranią spokojném spoglądają okiem.

Biedni, na wygnaniu jęczący biskupi, z jakiém uczuciem zwracacie się ku Ojcom zgromadzonym tutaj przy grobie św. apostoła Piotra, jakbyście chętnie stanęli wśród nich, gdzie miejsce i prawo i urzędy słusznie wam przysługują! Niestety ferrea necesistas. Pamiętajmy na słowa: Deus non irridetur, miarka się kiedyś dopełni et Deus irridebit eos. Pan Bóg nierychliwy ale sprawiedliwy.

Z drukarni Osservatora rzymskiego co dopiero wyszedł urzędowy katalog wszystkich zasiadających na Soborze. Jest to broszura składająca się z 38 stronnic; imiona kardynałów, patryachów, arcybiskupów, biskupów, opatów, jenerałów są ułożone porządkiem alfabetycznym; prócz nazwisk stoi obok godność, jaką piastuje, nadto miejsce, gdzie w Rzymie przemieszkiwa. Razem kardynałów, patryarchów, arcybiskupów i biskupów jest 715; opatów nullius diocesis 6; opatów z mitrami 21; jenerałów zakonnych 29 a więc razem 771. Między tymi kardynałów 49, patryarchów 10, a prymasów 5. Kościół polski reprezentują: 1) arcybiskup gnieźnieński i poznański, prymas hr. Halka Ledóchowski; 2) arcybiskup lwowski Wierzchlejski; 3) arcybiskup lwowski obrzędu armeńskiego Szymonowicz; 4) biskup tarnowski Pukalski; i 5) biskup przemyślski Monastyrski a z pod zaboru moskiewskiego żaden biskup, dzięki europejskim rządom caratu, tylko jedyny reprezentant niebiskup, jest administrator Sosnowski. O jakby się przydała rzetelna władza Papieży, gdyby na panującego despotycznie wędzidło mógł nałożyć i stanąć w obronie uciśnionego ludu. Nawet wróg kościoła Wolter tego był zdania, gdy pisze: „Narody barbarzyńskie nie inaczéj dojrzały i ukształciły się, tylko przez religią. Interes ludzkości wymaga wędzidła na panujących dla ochrony ludów. Wędzidło to mogłoby za wspólną zgodą zostawać w ręku Papieży!... Lecz ludzie przyszli do tego, że na swą obronę nic więcéj nie mają nad prawo i obyczaje krajowe; — prawa, które często w pogardzie, — obyczaje, które zwykle zepsute.“ Ale na północnych ciemiężców, któż włoży wędzidło, kiedy on sam panem i papieżem i wszystkiém na ziemi. Presya moralna, środki niezmiernie dobrze obmyślane mogą tylko popchnąć do łagodniejszego postępowania z narodem i kościołem.

Publiczne solenne posiedzenie Ojców Soboru dopiero odbędzie się w dzień ś. Trzech Króli i wtenczas dopiero dekreta znane będą. Druga jeneralna kongregacya zebrała się w Watykanie pod prezydencyą tych samych kardynałów, których już w liście poprzednim wymieniłem. Mszą św. do Ducha św. celebrował msgr de la Tour d'Auvergne, arcybiskup z Bourges. Ogłoszono następnie nazwiska wedle karteczek na przeszłéj sesyi w urnę rzucanych, obranych do kongregacyi exkuz i sędziów skarg i sporów. Potém rzucano losy na członków do 4 specyalnych deputacyi mających się zajmować przedmiotami wiary.

W końcu po ogłoszeniu i rozdaniu bulli Ojca św. w materyi cenzur kościelnych, zamknięto posiedzenie.

Nie pocieszającą donoszę wam także nowinę, którą wolałbym przemilczeć, gdyby mnie obowiązek do jéj wypowiedzenia nie naglił. Otóż stan zdrowia najprzew. biskupa przemyślskiego Monastyrskiego, lubo zdawał się polepszać, obecnie znów się pogorszył. Dla przezorności więcéj, niż naglącéj potrzeby, najprzew. arcybiskup Wierzchlejski udzielił mu Sakramenta święte. Proście Boga, by szczupła garstka biskupów jeszcze się bardziéj nie zmniejszyła, tak jak wszyscy rodacy tu w Rzymie o to mocno błagamy. (Jak wiadomo, ks. Monastyrski muarł. Przyp. Red. Dz. Pozn.)

Telegramy.

Wiedeń, 22 grudnia. Jak dzisiejsze dzienniki poranne donoszą, ukończone nareszcie zostały od dawnego czasu toczące się rokowania handlowopolityczne z Anglią. Gabinet angielski przyjął poczynione przez radę państwa w konwencyi dodatkowéj do traktatu handlowego zmiany, przez co zastrzeżone dla Anglii ustępstwa zredukowano na równe z związkiem celnym stanowisko.

Wiedeń, 22 grudnia. Dziś uwięziono sprawców niedawnego zebrania robotników. — Minister skarbu państwa pan Becke przyjął wczoraj ostatnie sakramenta.

Peszt, 22 grudnia. Wychodzące po południu dzienniki rządowe zbijają stanowczo podane przez tutejsze i wiedeńskie dzienniki twierdzenie, że prezes ministerstwa hr. Andrassy wmięszał się do ministeryalnego przesilenia przedlitawskiego.

Kattaro, 22 grudnia. Pod Ledenicami odbyła się umowa pomiędzy jenerałem hr. Auersperg a deputacyą powstańców. Usposobienie ich bardzo przygnębione; przyznają, że obałamuceni zostali przez poduszczania i żałują, że chwycili za broń. Na przyszłą sobotę wyznaczono ponowną schadzkę, na którą przybędzie większa liczba powstańców zaopatrzonych w pełnomocnictwa.

Paryż, 21 grudnia. Prokurator jeneralny przy sądzie kasacyjnym p. Delangle umarł.

Paryż, 21 grudnia. We względzie podróży kardynała Matthieu do Paryża, opowiadają tu sobie, że powierzono mu misyą do cesarza i cesarzowéj. — P. Degouve Denunque podał senatowi petycyą, w któréj wnosi o zniesienie dekretu wykluczającego z Francyi obie linie burbońskie. — Marszałek Regnault de St. Jean d'Angely, były główny komendant gwardyi cesarskiéj, zachorował niebezpiecznie.

Florencya, 21 grudnia. Na dzisiejszém posiedzenu senatu wniosła komisya, któréj powierzono zbadanie budżetu tymczasowego, o następujący porządek dzienny: „Senat ubolewa nad tém, że projekt do prawa tyczącego się budżetu tymczasowego daje rządowi pełnomocnictwa nadzwyczajne we względzie pobierania podatku od mlewa, gdyż takowe ogranicza jego samodzielność; zważywszy jednak konieczność i tę okoliczność, iż taki nadzwyczajny środek nie jest bez precedencyi, pomija to senat, zastrzegając sobie wyraźnie na przyszłość prawo innego postępowania w podobnych przypadkach.“ Prezes ministerstwa p. Lanza oświadczył, że rząd przyjąć nie może podobnego porządku dziennego, który równa się wotum niezaufania, i zrobić z tego musi kwestyą gabinetową. — Potém zamknięto posiedzenie, głosowanie odbędzie się jutro.

Nowy-Jork, 22 grudnia. (Z biura Reutera francuskim telegrafem podmorskim). Powstańcy nad Red-Riverem zajęli warownią Garry i uwięzili tych, co sprzyjali przyłączeniu się do Kanady. Wojska rządowe musiały się cofnąć.

Waszyngton, 21 grudnia. (Z biura Reutera francuskim telegrafem podmorskim). Izba reprezentantów przyjęła bill senatu, nakazujący zebranie się ponowne staréj legislatury Stanu Georgia wraz z członkami murzyńskimi.

Rio de Janeiro, 2 grudnia. Wiadomości z Paragwaju z dnia 20 listopada donoszą, że kilka stoczono potyczek pod Igatemy przeciw Lopezowi, któremu teraz odcięto ostatnie posiłki z północy. Przejęto listy jego, z których okazuje się, że z powodu demoralizacyi wojska swego i braku żywności uważa położenie swoje za rozpaczliwe.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

* **Poznań**, 23 grudnia. W szkołach tutejszych tak wyższych jak i niższych rozpoczęły się dziś z rana ferye **Bożego Narodzenia**, które trwać będą do 7 stycznia w zakładach wyższych, w elementarnych zaś szkołach tylko do 4 bm. r. p.

— * Pierwszy prezes tutejszego sądu apelacyjne **hrabia Schweinitz** powrócił onegdaj z podróży do Egiptu.

— * **Nieruchomości p. Schmaedickego**, położonego przy ulicy Szerokiéj pod No 4, 5 i 6 nabył w tych dniach niejaki pan Bradt za 50,000 talarów z zaliczką 10,000 tal. Nieruchomości te żadnym nie są długiem obciążone.

— * Podług doniesienia dyrekcyi telegrafów w Szczecinie, połączona dotąd z urzędem pocztowym **stacya telegraficzna w Szamotułach** zamienioną zostanie, począwszy od 1 stycznia 1870 r. na samodzielną stacyą telegraficzną III klasy.

— * Onegdaj stawała przed kraktami tutejszego sądu kryminalnego **B. Mirkiewicz**, żona stolarza z fabryki p. Cegielskiego, obwiniona o publiczną obrazę nauczyciela p. V., do którego klasy chłopiec jéj uczęszczał. Sąd, przyjąwszy łagodzące okoliczności, skazał obżałowaną na 8 dni więzienia. Ponieważ podobne kary za nachodzenie i pociąganie nauczycieli do odpowiedzialności w sposób nie bardzo umiarkowany i przyzwoity ze strony posyłających swe dzieci do szkół, coraz częściéj się powtarzają, przeto widzimy się spowodowanymi nadmienić, że jeżeli się kto uważa za pokrzywdzonego ze strony nauczyciela a chce poszukiwać zadośćuczynienia, jedynie to na drodze legalnéj tj. za pośrednictwem władz nadzorczych uczynić powinien.

— * Wiadomość podana w Dzienniku z gazet tutejszych niemieckich o śmiertelnéj chorobie **Wittmana** jest, jak nam donoszą, zupełnie fałszywa. Ten winowajca jest zdrów, ma dobry apetyt i długie więzienie wcale nie wywarło wpływu na jego umysł i serce.

— * Dzisiejszéj nocy **wicher** zerwał druty telegraficzne pod Swarzędzem.

— * **Kalendarz**. Jutro, w piątek, dnia 24 grudnia Adama i Ewy; w kalendarzu słowiańskim Radomyśla. Wschód słońca o godzinie 8 minut 5, zachód o godzinie 3 minut 14.

Dnia 24 grudnia 1634 śmierć Jana Alberta kardynała. — 1812 amnestya cara dla wojska polskiego. — 1815 nadanie konstytucyi Polsce Kongresowéj.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

Przegląd bibliograficzny piśmiennictwa polskiego.

Miesiąc: grudzień.

Bełcikowski Adam. Król Don-Juan, komedya w pięciu aktach. Lwow, 1869. F. H. Richter, 8o, 8 i 108 stron. 24 sgr.

Biblioteka pamiętników i podróży po dawnéj Polsce, wydawana przez J. I. Kraszewskiego. Tom I. Polska w roku 1793 według podróży Fr. Szulca. Drezno, 1870, J. I. Kraszewski, 8o XV i 383 str. 1 tal. 10 sgr.

— utworów dramatycznych oryginalnych i tłómaczonych. No. I. Weilen Józef. Drahomira, tragedya w 5 aktach, przekład W. L. Anczyca. Warszawa 1869, M. Glücksberg, 8o 113 str. 20 sgr.

Bolesławita B. Omnibus. VI. Poznań 1869, J. K. Żupański w kom., 12o 48 str. 6 sgr.

Z tym zeszytem Omnibus wychodzić przestaje.

Boulenois P. Fryderyk de. Sekretarz Towarzystwa jedwabnictwa. Rady dla zaczynających hodowanie jedwabników. Tłómaczenie z drugiego wydania dzieła napisanego w języku francuskim. Wydanie drugie, z 2 drzeworytami i 2 tablicami. Warszawa 1869. Nakładem Redakcyi Gazety Rólniczéj, 8o 207 str. 25 str.

Cegielski Hipolit, dr. fil., b. nauczyciel przy król. gimn. św. Maryi Magdaleny w Poznaniu. Teorya poezyi i jéj rodzajów. (Uzupełnił dr. Wł. Nehring). Wydanie czwarte pomnożone. Poznań 1869, J. K. Żupański. 8o 132 str. 20 sgr.

Dorszewski Kazimierz, ks. lic. św. teol., kanonik metropolitalny poznański itd. Lekcye i ewangelie na niedziele i święta całego roku kościelnego potocznie i zrozumiale wyłożone i objaśnione. Z aprobacyą i za pozwoleniem Najprzewielebniejszego JO. Arcybiskupa gnieźnieńskiego i poznańskiego. 2 tomy. Poznań 1870, M. Leitgeber i Sp., 8o tom I 430, II 413 str. 3 tal. 10 sgr.

Dzieci dobre. Kraków (1869), J. Wildt, 4o 6 obrazków z tekstem u dołu. 10 sgr.

Dzień Przemienienia Pańskiego. Obrazek z naszych czasów. Podarek dla polskiéj młodzieży. Poznań 1870, M. Leitgeber i Sp., 8o 69 str. 6 sgr. (Biblioteka Ludowa).

Gacki Józef ks. O rodzinie Jana Kochanowskiego, o jéj majętnościach i fundacyach. Kilkanaście pism urzędowych zebrał. Warszawa 1869, Gebethner i Wolff w kom., 8o II i 172 str. 25 sgr.

Góralczyk Kazimierz (W. L. Anczyc). Pijaństwo zguba i nędza włościan. Poznań 1869. Wydawnictwo ks. Bażyńskiego, 8o 91 str.

Grouven. Praktyczne zastósowanie teoryi żywienia inwentarza dr. H. Grouvena z uwzględnieniem tabel obrachunkowych K. J. Eberta, podał August Lubomęski. Poznań 1870 N. Kamieński i Sp. w kom., 8o 112 str. 12 sgr. 6 fen.

Hoffman Karól Boromeusz. C. T. H. L. w P. b. D. B. P. Historya reform politycznych w dawniejszéj Polsce. Wydanie nowe. Poznań 1869, M. Leitgeber i Sp., 8o 316 str. 1 tal. 15 sgr.

Kalendarz Ewangielicki Narodowy na rok zwyczajny 1870. Toruń 1869, E. Lambeck, 12o 96 str. 6 sgr. Z drzeworytami w tekscie.

— gospodarski J. I. Kraszewskiego na rok Pański 1870. Drezno, J. I. Kraszewski, 8o 108 str. 15 sgr.

— polski dra Rakowicza na rok Pański 1870. Toruń, F. T. Rakowicz, 16o 64 i 32 str. 5 sgr.

Zawiera prócz kalendarza, spisu jarmarków itd.: Rozmowę o obowiązkach względem narodowości, fraszki i figliki, z kilku drzeworytami.

— katolicko-polski Sierp Polaczka, z drzeworytami, na rok zwyczajny 1870. Toruń, E. Lambeck w kom., 24o 96 str. i 120 str. 5 sgr.

— polski i gospodarski dla Wielkiego Księstwa Poznańskiego na rok Pański 1870, który jest rokiem zwyczajnym mającym dni 365. Poznań, W. Decker i Sp., 4o 38 str. 10 sgr.

— rólniczy na rok Pański 1870. Rok II, część I. Bydgoszcz, T. Śniegocki, 12o, Konotatnik na każdy dzień roku, 67 str. różnych przepisów gospodarczych i od 68—86 str. inseraty. Cena stósownie do oprawy i objętości konotatnika po 22½ sgr., 1 tal., 1 tal. 5 sgr.

Część II jest pod prasą i będzie nabywcom części I gratis rozsyłaną.

Kłosy i Kwiaty. Książka zbiorowa. Kraków 1869, 8o 410 str. 2 tal.

Kozłowski Feliks. Żywot świętego Alojzego Gonzagi dla pożytku młodzi naszéj, drugie wydanie, Wrocław 1869, E. Günther, 8o 59 str. 4 sgr.

Książka obrazkowa dla grzecznych dzieci. Poznań 1869, L. Merzbach, 12o 8 str. z 16 obrazkami, 1½ sgr.

Kuliczkowski Adam. Zarys dziejów literatury polskiéj, na podstawie badań najnowszych pracowników dla użytku szkólnego. Część II, zeszyt I (Do szkoły ukraińskiéj). Lwów 1869, K. Wild, 8o od 209—288 str.

Prenumerata na całość 1 tal. 5 sgr.

Lenartowicz Teofil. Album włoskie. Lwów 1870, F. H. Richter, 12o 198 str. 24 sgr.

Biblioteki Narodowéj, wydanie F. H. Richtera, tom IV.

— Ze starych zbroic. Tamże 1870, 12o 301 str. 24 sgr.

Biblioteki Narodowéj, wydanie F. H. Richtera, tom III.

Łukaszewicz Józef. Krótki historyczno-statystyczny opis miast i wsi w dzisiejszym powiecie Krotoszyńskim od najdawniejszych czasów aż po rok 1794. Poznań 1869, J. K. Żupański, 8o maj. 470 str. 2 tal. 15 sgr.

Łunkiewicz Jan ks. Pijar. Wykład obrzędów i religijnych zwyczajów rzymsko katolickiego kościoła, ze względu na ich duchowne znaczenie. Wydanie trzecie, Wilno 1869, J. Zawadzki, 8o XX i 402 str. 1 tal. 15 sgr.

Mapa ścienna do naocznéj nauki miar i wag metrycznych (po polsku i po niemiecku). Ostrowo 1869, J. Priebatsch, foli, 7½ sgr.

Mazur, nauczyciel główny przy katolickiéj szkole miejskiéj w Kępnie. Materyał do prac piśmiennych w szkołach elementarnych z uwzględnieniem gramatyki polskiéj. Wrocław 1869, E. Günther, 8o 144 str. 10 sgr.

Modrzyński A., nauczyciel w Poznaniu. Wykład ułamków dziesiętnych w zastósowaniu do nowych miar i wag Związku północno niemieckiego. Poznań 1870, M. Leitgeber i Sp. 8o 41 str. 4 sgr.

— Zadania do rachunków ułamkami dziesiętnemi, zastósowane do nowych miar i wag Związku północno niemieckiego. Tamże 1870, 8o 23 str. 2 sgr.

Nowy Bosko w kółku towarzyskiém. Warszawa 1869, J. Kaufman, 16o 111 str. 7½ sgr.

Pol Wincenty. Rok myśliwca z rysunkami Juliusza Kossaka. Poznań 1870 J. K. Żupański 4o. 85 str. 4 tal.

Popliński A. Jeografia podług Seltena dla szkół gimnazyalnych i realnych. Wydanie szóste, stósownie do wypadków r. 1866 zmienione przez A. Ł. Poznań 1869 J. Jolowicz 8o. 191 str. 15 sgr.

Petöfi Szandor. Wojak Janosz. Poemat, przełożył Władysław Sabowski. Kraków 1869. Nakład tłómacza 8o. 88 str. 12 sgr.

Romanowicz Tadeusz. Banki rólnicze, powiatowe czyli zaliczkowe stowarzyszenia. Lwów 1869 K. Wild 8o. 147 str. 20 sgr.

Sarnecki Wincenty. Gwiazdka noworoczna. Powiastki, opowiadania anegdotyczne, przysłowia i podróże, przeplatane wyjątkami ze znakomitszych poetów naszych. Dla młodszego wieku zebrał, ułożył i własnemi pracami powiększył. Kraków 1870 J. Wild 8o. 204 str. 1 tal.

— — Jadwiga. Obrazek historyczny dla Polek. Kraków 1870 J. Wild 8o. IX 91 str 20 sgr.

Schmidt ks. kan. Włodzimierz, powieść obyczajowa. Ida, hrabina na Toggenburgu, obrazek dramatyczny. W języku ojczystym opracował Fr. Rogala. (Poprawione przez komisyą tow. św. Wincentego à Paulo w Poznaniu i przyjęte do zakładanych przez nią czytelni parafialnych). Wrocław 1870 E. Günther 8o. 104 str. kartonowane 12 sgr.

Ségur ks. Papież. Kwestye będące na porządku dziennym. Z 75 tego wydania francuzkiego przełożył Wł. Miłkowski. Lwów 1869 Seyfarth i Czajkowski 16o. 40 str. 3 sgr.

Sekreta doświadczone smarzenia konfitur i soków oraz robienia konserw, kompotów, kremów i galaret owocowych, zebrane przez Florentynę i Wandę. Lwów 1869. W drukarni W. Manieckiego 8o. 136 str. 10 sgr.

Skiba Wołody. Kanarki. Ustęp z kroniki parafialnéj. Lwow 1869. Wydawnictwo Mrówki 16o. 268 sr. 15 sgr.

Biblioteki Mrówki tom XI.

Słowacki Juliusz. Mindowe, król litewski. Obraz historyczny w pięciu aktach. Lwów 1869. Wydawnictwo Mrówki 16o. 96 str. 5 sgr.

Sowiński Leonard. Fragment powieści. Lwów 1869. Wydawnictwo Mrówki 8o. 36 str. ozdobnie kartonowane 12 sgr.

Świderski Władysław, dr. O długotrwałém zapaleniu macicy (Metritis chronica). Mianowicie o jego przyczynach i sposobie leczenia. Poznań 1870 autor. J. K. Żupański w kom. 8o. IV 68 str. 10 sgr.

Syrokomla Władysław. Ułas, sielanka bojowa z błot poleskich. Lwów 1869. Wydawnictwo Mrowki 16o. 64 str. 4 sgr.

Biblioteka Mrówki tom XIII.

Szlejdena prelekcye publiczne. II. O pochodzeniu gatunków przełożył T. S. Warszawa 1869 A. Schleifstein 8o. 20 str. 4 sgr.

— Prelekcye publiczne III. Stanowisko człowieka w naturze, przełożył T. S. Warszawa 1869 A. Schleifstein 8o. 17 str. 4 sgr.

Tatomir Lucyan. Przegląd najnowszych podróży i odkryć jeograficznych, podług oryginalnych dzieł i sprawozdań tegoczesnych podróżników. Lwów 1869. Seyfarth i Czajkowski 8o. 179 str. ozdobnie kartonowane 1 tal. 10 sgr.

Teatr dla dzieci. Olpiński Felix. Przed feryami. Zabawka dla młodych chłopców w 3 obrazkach. Lwów 1869. Autor. 8o. 29 str. 9 sgr.

Uwagi jednego z księży dekanatu krobskiego nad uwagami pana dra Karóla Libelta, dotyczącemi stósunku duchowieństwa do narodowości. (Przedruk z Tygodnika kstolickiego). Poznań 1869. Nakładem redakcyi 8o. 26 str. 2½ sgr.

Tomasz a Kempis. O naśladowaniu Chrystusa. Ksiąg cztery. Przekładania Tadeusza Matuszewicza. Wydanie trzecie. Wrocław 1870 E. Günther 8o. 343 str. 20 sgr.

To samo. Tamże 1870 16o. XIII i 343 str. Gorszy papier 5 sgr.

Wolski Włodzimierz. Promyki. Nowe poezye liryczne. Bruksella 1869 (F. H. Richter we Lwowie w kom.) 8o. 106 str. 18 sgr.

Mieczysław Leitgeber i Spółka,
księgarnia, skład nut.

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 23 grudnia

HOTEL DU NORD. Brodnicki z Dziećmiarek, Matuszewski z Dzierznicy, Węsierski z Modliszewka.

HOTEL POD CZARNYM ORŁEM. Szulc z Borowa, Ciesielski z Zgierzanek, Sokołowski z Niemierzyc, Bienek z Wydzierzewic, Połomski z Rogoźna, Bogdański z Wojciechowa, Michalska z Szczytnik, Kazubski z Środy.

HOTEL PARYSKI. Drogowski z Czeszewa, Skalawski z Słomczyc, Bierkowski z Mechcina, Baranowski z Gwiazdowa, Skalawski z Sremu.

HOTEL BERLINSKI. Perzyński z Sremu, Globowski z Berlina, Kiedrzyński z Miedzylesia.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI. Hrabina Węsierska z Zakrzewa.

OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI. Dobrzycki z Bąblina, Sławska z Komornik, Rudnicki z Pleszewa, Garczyński z Węgorzewa, Żuchowski z synem z Granowa, Potworowski z żoną z Chłapowa, Topiński z Rusocina, ks. Jordan z Niepruszewa, Podolski z Berlina, Poniński z Wiednia.

HOTEL RZYMSKI. Zabłocka z Obory, Molinek z Rydzyny.

TILSNERA HOTEL GARNI. Niemojowski z Berlina, ks. Rożański z Błociszewa.

Wiadomości giełdowe.

Giełda poznańska, 23 grudnia.

Poznańskie stare 3½% listy zastawne — tal. pł. — Poznańskie nowe 4% listy zast. tal. — płacono. 81¾ Pozn. listy rent. 83 płacono. — Pozn. 5% obligacye pow. — żadan. Akcye banku prowinc. Pozn. — płac. — Banknoty polskie 74¼ płac. Pols. listy likwidacyjne — tal. płc. — Pozn. 5% oblig. miejskie — tal. żąd. — Akcye poznań. banku realn. kred. — tal płacono.

Żyto: wypow. — węcpli; na grudzień 39¾ grudzień-styczeń 39¾ stycz.-luty 39 11/12 luty-marzec — marzec-kwiecień — na wiosnę 41 tal. płacono.

Okowita: (z beczką) wypow. — kw.; na grudzień 13¾ styczeń 13⅞ luty 14 marzec 14⅛ kwiecień 14 5/12 maj 14¾—14 19/24 kwiecień-maj w związku — w miejscu bez beczki — tal. płac.

Giełda berlińska, 22 grudnia.

Przy słabéj tendencyi nie okazywała giełda ochoty do zawierania interesów a kursa przy małym obrocie obniżyły się

Walory pruskie: Dobr. pożyczk. pstwa (4½%) 95 płac. Poż. pstwa z r. 1859 (5%) 100⅞ płac. Obl. pstwa (4½) 80⅜ płac. Poż. pstwa prem. z r. 1855 (3½%) 113½ płac.

List. zastaw.: Zachod.-prusk. (3½%) 71¾ żąd. dto (4%) 79½ płac. dto (4½%) 84⅞ płac. Pozn. nowe (4%) 81⅝ płac.

Listy rent. Pozn. (4%) 83¼ płac. Prusk. (4%) 83⅜ płac.

Walory zagraniczne: Austr. metal. (5%) — płac. Poż. narod. (5%) — płacono. Losy z roku 1854 (4%) 74 żądano. Losy kredytowe z r. 1858 91 płacono. Losy z r. 1860 (5%) 79 płac. Losy z r. 1864 (4%) 63¾ płacono. Pożycz. w srebr. z r. 1864 (5%) — płacono. Rosyjska pożyczka prem. z r. 1864 (5%) 120 płacono. Rosyjsk.-polsk.-oblig. skarb. (4%) 67⅝ płacono. Polsk. certif. Lit. A. po 300 złp. (5%) 93 żąd. dto cząstki po 500 złp. (4%) 97⅜ płc. Polskie listy zast. 3 em. w rs. (4%) 68⅜ płac. Listy likw. 56½ płać. Włosk. poż. (5%) 54½—½ płac. Turecka pożyczka 42½ płacono. Ameryk. poż. (6%) 92—1¾—⅞ płac. **Akcye kolei żelaz.** Kol. mind. 120¼ płacono. Gal.-Kar. Ludwik 98¾ płac. Austryackie franc. 217½—6¼—¾ płacono. Warsz.-wied. 54⅛ płacono. **Banki itd.** Austryackie kredyt. mob. 137¾ płacono. Poznańskie prowincyonalne 104¼ płacono. Szląsk. stow. bank. (4%) 118½ płc. Certyf. nip. Hubnera (4½%) 96 płac. Hansem. (4½%) 91 płac. Henkel (4½%) — żąd. Meining. (4½%) — płac.

Kurs gotówki i pap. pien. Frdr. pruski 114½ płac. ldr. 112⅞ płac., suwerny 6. 24 płac., nap. 5. 12¼ pł., półimper. 5. 18⅛ płc. doll. 1. 12 płac. Złota w sztabach funt celny 467½ płac. Srebra funt celny 29. 25 płac. Zagraniczne bankn. 99⅛ płac. Austr.-bankn. 82 3/16 płacono. Rosyjsk. bankn. 74⅜ płac. — **Dyskonto bankowe** 5.

Giełda wrocławska, 22 grudnia.

(Adolf Karmiński).

Pszenica: ceny dobrze się trzymają; pr. 84 funt. biała nowa 64—71—77 sgr. żółta nowa 59—66—71 sgr., piękne gatunki nad notowanie; pr. 2000 funt. na bieżący miesiąc 60 talara żądano. Żyto: łatwo sprzedajna; wypowiedz. — centn. pr. 84 funt. w miejscu szląskie 49—51—53 sgr., najpiękniejsze nad not. płac., 2000 funt. na bieżący miesiąc 41 tal. płac. grudz.-styczeń 41 tal. żąd. kwiec.-maj 42¼ talary płacono i żądano. Jęczmień: bez zmiany; pr. 74 funt. w miejscu 41—44—47 sgr., najpiękniejszy nad notowanie płacono 2000 funt na bieżący miesiąc 45 tal. żądano. Owies: spokojnie; pr. 50 funt. w miejscu 25—29—30 sgr., 2000 funt. na bieżący miesiąc 41 talary żądano. Groch: trudno sprzedajny; pr. 90 funt. do gotowania 60—65 sgr. na paszę 46—52 sgr. Wyka: mocno ofiarowany; pr. 90 funt. 48—53 sgr. Bób: ofiarowany pr. 90 funt. 60—66 sgr. Łubin: ceny trzymają się; pr. 90 funt. żółty 48—51 sgr. niebieski 46—49 sgr. Kukurudza: słabo; pr. 100 funt. 57—59 sgr. Koniczyna: przy ograniczonym obrocie stale; pr. 100 funt. biała 19—22—25 tal. czerwona 13½—14⅔—15½ tal. Tymotka: ceny trzymają się; 5⅚—6⅔—7¾ tal. Siemię konopne: spokojniej: pr. 60 funt. brutto, 63—67 sgr. Nasiona olejne: dobrze się trzymają; pr. 150 funt, brutto. Rzep zimowy: 226—238—246 sgr. Rzepik zimowy: 222—230—234 sgr. najpiękniejszy nad notow. pr. 2000 funt. na bieżący miesiąc 114½ tal żądano. Oléj rzepiowy: cicho; pr. 100 funt. w miejscu 12⅔ tal. żądano na bieżący miesiąc 12⅓ tal. żąd. grudzień-styczeń 12¼ tal. żądano kwiec.-maj 12⅓ tal. żądano. Kuchy rzepiowe: ofiarowane; pr. 100 funt. w miejscu 69—70 sgr. Okowita: stale; pr. 100 kwart à 80% Trall. w miejscu 14¼ tal. żąd. 14 1/12—⅛ tal. płacono; na bieżący miesiąc 14½ tal. płacono grudzień-styczeń 14⅓ talara płacono i żądano kwiecień-maj 14¾ tal. płac. Urzędowy kurs Austryack. bank. 82⅞—82 płacono. Rosyjsko-polskie 74⅔—½ płacono.

(Nadesłano)

Błogo skutkująca Revalescière du Barry. — Nadal nikt nie będzie już mógł powątpiewać o błogiéj skuteczności Revalescière du Barry, odkąd do tysiąca pochwał lekarskich i nielekarskich dodać możemy dzisiaj wdzięczne błogosławieństwo i szczęśliwą kuracyą Jego Świątobliwości Papieża po dwudziestoletniém bezskutecznem użyciu lekarstw. Rzym, 21 lipca 1866. Zdrowie Papieża jest wyborne, mianowicie odkąd wstrzymuje się od wszelkich lekarstw, któremi go uleczyć chciano i wyłącznie używa wybornéj Revalescière du Barry, która zadziwiająco pomyślnie nań działała. — Zaręczają, że Jego Świątobliwość spożywa przy każdym obiedzie pełny talerz i nachwalić się nie może jéj skutków dobroczynnych. (Korespondencya Gazette du Midi.) W następujących chorobach godną jest polecenia: niestrawności, przerwanych funkcyach żywotnych, obstrukcyach, sokach ostrych, kurczach, Diabetes, spazmach, zgadze, dyaryi, rozdrażnieniu nerwów, chorobach wątroby i nerek, nadymaniu, rozszerzeniu, biciu serca, nerwowym bólu głowy, głuchocie, szumie w głowie i uszach, zawrocie, boleściach między łopatkami i we wszystkich prawie częściach ciała, chronicznych zapaleniach, i ropieniu się żołądka, wyrzutach zaskórnych, febrze, skrofułach, zepsutych sokach, braku krwi, suchotach płuc i kanałów oddechowych, suchotach, puchlinie wodnéj, reumatyzmie, pedogrze, influenza, gryppie, mdłościach i womitach nawet podczas brzemienności, po obiedzie lub na morzu, osmutnieniu, spleenie, ogólném osłabieniu, ochromieniu, kaszlu, astmie, w ciśnieniu na piersiach, niespokojności, bezsenności, wycieńczeniu, hysteryi, drżeniu członków, odrazie do towarzystwa, niezdatności do studyowania, deluziach, słabości pamięci, uderzaniu krwi do głowy, melancholii, bezpodstawnéj bojaźni itd

Dziś dnia 23 bm. o godzinie 3 z rana zasnął w Panu po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony śś. Sakramentami śp. (.8382)

Ferdynand Gaertig

w 69 roku życia swego, o czém krewnym i znajomym donoszą w smutku pogrążone **Dzieci.**

Redakcya Tygod Katol., Poznań, 16 Nowy Rynek, przyjmuje składki na potrzeby Soboru. Najlepiéj przesyłać ofiary drogą pocztową. [8390]

Walne zebranie

Towarzystwa ku wspieraniu urzędników gospodarczych dla powiatu Średzkiego odbędzie się w dniu **26 grudnia r. b.** o godzinie 1 po południu w hotelu Hütnera w Środzie. O udział liczny członków zwyczajnych i honorowych uprasza (7947)

Dyrekcya.

W tych dniach urzędy pocztowe odebrały zawiadomienie o podwyższeniu prenumeraty na Tygodnik Katolicki. [8388]

Ks. Stagraczyński.

W skutek wielostronnych zapytań spieszę donieść:

iż cena illustracyi poetów polskich mego wydania zniżona wynosi

1) Marya Malczewskiego 7½ tal. dawniéj 15 tal.
2) Pieśń o Ziemi naszéj 7½ tal. dawniéj 16 tal.
3) Pani Twardowska 2 tal. daw. 3½ tal
4) Konrad Wallenrod 5 tal. daw. 10 tal.
5) Grażyna. 3 tal. daw. 6⅔ tal.
6) Zachwycenie i Błogosławiona 6 tal. daw. 10 tal. (.8383)

Księgarnia

J. K. Żupańskiego.

Księgarnia **Ludwika Merzbacha** w Poznaniu otrzymała i poleca na podarki dla młodzieży:

Jadwiga,

Obrazek histor. dla Polek

skreślił

Wincenty Sarnecki.

Kraków 870.

Cena **20 sgr.**

Gwiazdka noworoczna.

Powiastki, opowiadania, podróże itp. dla młodszego wieku

zebrał

Winc. Sarnecki.

Kraków 870. Cena **1 tal.**

Dobre dzieci,

Książeczka obrazkowa.

10 sgr.

Na przedmieściu ś. Rocha No 1 skradziono z ogrodu 10 wysokopiennych róż remontantów i 11 szczepów owocowych. Ktoby sprawcę kradzieży wykrył, otrzyma **5 talerów nagrody.** (.8377)

Księgarnia ***L. Merzbacha*** w Poznaniu otrzymała:

Wykład teoryi uprawy ziemi

przez

Rosenberg-Lipińskiego

właściciela ziemskiego w górnym Szląsku z dzieła „Der praktische Ackerbau“ Wyjęty i streszczony przez praktycznego rólnika.

Kraków. Cena ***1 tal. 10 sgr.***

W Urzędowym Dzienniku Szkólnym No. 24 polecona do nabycia! Moim nakładem wyszła co dopiero w wydaniu drugiém:

Tablica unaoczniająca miary i wagi metryczne (dziesiętne)

z obrazami, tabellami do porównania starych miar i wag z nowemi i odwrotnie itd. (tekst polski i niemiecki).

Cena 7½ sgr.

Nowe to wydanie zostało starannie przejrzane i polecam takowe pp. inspektorom szkół i nauczycielom jako też panom kupcom dla biur i kantorów jako wyborny środek unaoczniający dla nowych miar i wag.

Za przesyłkę 8 sgr. przez asygnacyą pocztową lub markami pocztowemi posyłam takowe wszędzie franco. (8104)

Ostrów. Księgarnia

J. Priebatscha.

Guwernantkę, Polkę, posiad. język francuz. niem. i muzykę wskaże księgarnia Rejznera.

Bureau (8350)

de placement

de Mme **Götz** à Posen Wilhelmstr. 22 cherche des **Gouvernantes** et des **bonnes françaises** pour de bonne maison ou elles recevront de grand-gages.

Głowne ajentury powiatowe mają być urządzone dla starego rzetelnego towarzystwa zabezpieczenia życia w rozmaitych powiatach W. Ks. Poznańskiego. Czynne jako też rzetelne osoby zechcą swe wnioski podać sub **J. 1869** poste restante **Bydgoszcz.** (8338)

Futro damskie (amerykańskie lisy) wygrał **No 35.** Karmin. (.8376)

Marya Sczaniecka.

Lokal nasz handlowy w pierwsze święto przez dzień cały będzie zamknięty.

W. F. Meyer i Sp.

[8378] Wilhelmowski plac 2.

Przyjmuję konie na stajnią lub do ujeżdżania po umiarkowanych cenach, oraz daję ***lekcye konnéj jazdy,*** o czém zawiadamiając szanowną publiczność, polecam się łaskawym jéj względom

Mailing,

[6501]. ulica św. Marcińska No. 58.

Z nowym transportem wybornych świeżo lojnych i cielnych **krów** pochodzenia hoenderskiego i oldenburgskiego wielkiéj i silnéj budowy ciała przybyłem tu i polecam takowe chęć kupna mającym.

Gożuszkowo pod Bydgoszcz.

Hell,

[8367 handlarz bydła

Nakładem **Ludwika Merzbacha** w Poznaniu wyszedł pierwszy zeszyt:

Encyklopedyi imion własnych

z dziedziny

dziejów powszechnych i kościelnych, biografii, mytologii, literatury i jeografii starożytnéj, średniowiecznéj i nowożytnéj

przez

Edmunda Calliera.

Cena zeszytu, składającego się z 8 arkuszy ścisłego druku, 2 złp.

Listy subskrypcyjne znajdują się po wszystkich księgarniach. Nakładca ogłaszać będzie nazwiska Szanownych subskrybentów.

Ekonomista i Merkury,

jedyne pismo w języku polskim, wyłącznie poświęcone rozpowszechnianiu wiadomości z dziedziny ekonomiki teoretycznéj i stósowanéj do przemysłu, handlu, oraz statystyki, administracyi i finansów.

Ekonomista:

pismo miesięczne, kosztuje
w Warszawie rocznie rs. 4; półrocznie rs. 2; kwartalnie rs. 1;
z przedpłatą pocztową: „ rs. 5; „ rs. 2 50 k; „ rs. 1. 25 k;

Merkury:

[8302]

pismo tygodniowe, kosztuje
w Warszawie: rocznie rs. 4; półrocznie rs. 2; kwartalnie rs. 1;
z przesyłką pocztową: „ rs. 6; „ rs. 3; „ rs. 1. 50 k.

Oba razem:

w Warszawie: rocznie rs. 8; półrocznie rs. 4; kwartalnie rs. 2;
z przesyłką pocztową: „ rs. 11; „ rs. 5. 50 k. „ rs. 2. 75 k.

Przedpłatę przyjmuje księgarnia **Gebethnera** i **Wolffa** w Warszawie.

Wyszedł i jest do nabycia przez wszystkie księgarnie:

Antoniego Rosego

Kalendarz gospodarski

na rok

1870.

Cena z dodatkiem opraw. w płótno 25 sgr. i 1 tal., w skórkę 1 tal. i 1⅙ tal.
Przekł. papierem w płótno 1 tal. i 1⅙ tal., przekł. papierem w skórkę 1⅙ tal. i 1⅓ tal.

Treść kalendarza:

Skorowidz kalendarzowy.
Tablica do regulowania zegarów.
Kalendarz i konotatnik dzienny.
Kalendarz starozakonny.
Tabele:
Udój mleka w każdym miesiącu.
Proba dojności pojedyńczych krów.
Wydatek wełny pojedyńczych znamienitszych owiec.
Przychówek koni.
Przychówek bydła rogatego.
Przychówek jagniąt.
Przychówek trzody chlewnéj.
Spis inwentarza żywego z podaniem przybliżonéj wartości:
1) konie,
2) krowy,
3) woły,
4) bydło młodociane rogate,
5) owce,
6) trzoda chlewna.
Spis inwentarza martwego z podaniem przybliżonych wartości.
Przychód z sprzedaży inwentarza żywego.
Rozchód na zakupno inwentarza żywego.
Tabele wysiewu i sprzętu zboża.
Tabele sprzętu siana.
Wykaz gnoju.
Wykaz spichrzowy w każdym miesiącu,
Wykaz zapasów warzywa.
Tabela wysadzonych i sprzątnionych pietek.
Tablica wysiewu i plonu przedniejszych płodów.
Ile ważą przedniejsze zboża i inne płody ziarniste.
Tablica oznaczająca czas, jak długo rośliny gospodarcze są zdatne do siewu i ich peryod wegetacyi.
Stósunek ceny spirytusu.
Jak obliczyć za pomocą wagi, ile kwart spirytusu zawiera naczynie.
Zestawienie porównawcze stopni alkoholometru podług Trallesa i Richtera 12⁴⁄₉° R.
Ile zawiera naczynie kwart spirytusu.
Wypośrodkowanie właściwych procentów przy spirytusie, którego temperatura inną jest od normalnéj temperatury (12½° R.)
Procenta.
Tablica najmu.
Praca pociągowa.
Prace ręczne i płaca za nie.
Stósunek wagi zwierząt żywych do materyału rzeźniczego.
Kalendarz ciężarności.
Wykaz główniejszych stósunków przestrzennych w budynkach gospodarczych.
Siła ogrzewająca i średnia waga przedniejszych gatunków drzewa.
Tablice wymiarów i zawartości rowów.
Tablica do obliczenia zawartości stóp sześć. (kubiku) drzewa okrągłego.
Ceny roboty i materyałów do budowli gospodarczych i mieszkalnych.
Ile potrzeba materyału budowlanego itd.
Tablica zamiany szefli na wiertele i odwrotnie.
Kiedy wiertel kosztuje x, ile szefel? i odwrotnie.
Kiedy centnar kosztuje x, ile funt?
Tabliczka wzrostu kapitału przynoszącego procent od procentu.
Tabela obrachunkowa wynagrodzenia młocków.
Redukcya miar i wag pruskich na polskie i odwrotnie.
Obrachunek należytości stempla przy akcyach, obligach, hipotekowaniach, listach zastawnych, wekslach i pokwitowaniach w Królestwie Pruskiém.
Działy paszy do różnych celów pasienia inwentarza go podarczego użytkowego.
Spis jarmarków.

Treść dodatku:

Podręcznik rachunkowy dla gospodarzy podług metrycznych miar i wag w 58 tabelach.
1) Miary długości.
2) Miary oddalenia.
3) Miara płaszczyzn.
4) Miara ciał.
5) Wagi.
6) Monety.

Prawo z dnia 17 sierpnia 1868 dotyczące **zaprowadzenia ordynacyi miar i wag do krajów Rzeszy północno-niemieckiéj.**

Rachowanie ułamkami dziesiętnemi.

Prawo dotyczące opłaty stemplowéj od wekslów w Związku północnoniemieckim, z dnia 10 czerwca 1869.

Przepis używania lekarstw homeopatycznych w zdarzających się najczęściéj chorobach zwierząt domowych.

Podręcznik weterynarski.

Nauczyciela, Polaka z wyższem wykształceniem poszukuje pewna rodzina polska, zamieszkała w Rosyi południowéj. Pensya 700 rs. Bliższych wiadomości udzieli **Kozłowski** w Rokosowie pod Poniecem. (.8362)

Niżéj podpisany **nauczyciel** języka angielskiego zamyśla w mieście tutejszém udzielać lekcye i to po 6 sgr. za godzinę. U tegoż samego można także zapisać się na kurs tego języka, za który płaci się tygodniowo 6 sgr (8384)

S. Powski

Polak, urodzony w Ameryce.

Adres do niego: u pani **Wasielewskiéj** przy Wodnéj ul. No 11.

Nową przesyłkę

wachlarzy, biżuteryi i rękawiczek

francuskich

odebrał i poleca w wielkim doborze (7017)

Handel towarów szmuklerskich, białych i drobnych

W. Kortaka w Bazarze.

Die

Berliner Zeitung

für die gesammten Interessen d. Judenthums

erscheint **vom 1 Januar ab** allwöchentlich

als Specialblatt in Deutschland und über alle Continente verbreitet.

Annoncen für dieselbe, namentlich für die

50,000 Auflage

erscheinende Probenummer (2 Sgr. pro Zeile) erbitten

Haasenstein & Vogler,

Autorisirte Vertreter aller Blätter.

Cöln, Hamburg, Berlin, Leipzig, Breslau, Wien, Basel, Frankfurt a M., Zürich, St. Gallen, Genf.

Kaszel połączony z wyrzucaniem krwi i niebezpieczeństwem paraliżu płucowego

uleczony.

Do liweranta nadwornego pana **Jana Hoffa** w Berlinie

Zeitz, 8 grudnia 1869. „Od dawnego czasu wywołał pański błogi wyskok słodowy **najwybornielsze skutki** w domu moim rodzicielskim i dla tego nie omieszkuję ponowić moich obstalunków.“ **von Wolffersdorf**, major i etatowy oficer sztabowy w nadreńskim pułku ułanów 7.

„Niebezpieczny mój długo trwający kaszel połączony z wyrzucaniem krwi wzniecał we mnie obawę wielką w podeszłym wieku moim, że płuca rażone zostaną paraliżem. W niebezpieczeństwie tém udałem się do zachwalanéj wszędzie słodowéj czekolady zdrowia Hoffa, któréj piłem codziennie dwie filiżanki. Takowa jako i słodowe karmelki piersiowe, których używałem równocześnie, uratowały mi życie.“ Dr. **G. Sporer** w Abbazia.

Skład główny w Poznaniu u ***Braci Plessner,*** Rynek 91, skład uboczny u ***R. Neugebauera,*** plac Wilhelmowski 10, u ***Th. Wohlgemutha*** w Wągrówcu, u ***A. Podgórskiego*** w Nakle, u ***J. S. Löwinsohna*** w Bydgoszczy, u ***Ernesta Teppera*** w Nowymtomyślu i u ***H. Cassriela*** w Śremie. [8380]

ROB BOYVEAU LAFECTEUR.

Jest to syrop roślinny, czyszczący krew bez rtęci (merkuryuszu). Leczy odziedziczoną ostrość krwi, oczyszcza ciało z żółci i zepsutych humorów, **jest bardzo skuteczny w skrofulicznych słabościach, silnych boleściach w czasie porodu, uporczywych liszajach, wyrzutach syfilitycznych świerzbie, zadawnionym reumatyzmie, wysypce u kobiet w wieku krytycznego przejścia, nabrzmieniu gruczołów, chorobach zaraźliwych nowych** lub **z dawnionych bardzo uporczywych.**

Dostać można w Warszawie w składach materyałów aptecznych pp. Gallego, Spiessa i Mrozowskiego. W Krakowie w aptekach pp. I. Trauczyńskiego i Rédyka. We Lwowie w aptece p. P. Mikolascha. W Brodach w aptekach pp. Kullak i Franzos. W Rzeszowie w aptece p. Schaitter. W Poznaniu w aptece dra **Mankiewicza.** W Botoszanach w aptece p. Schmeltz.

Skład główny w Paryżu przy ulicy Richer Nr. 12, u pana Giraudeau de St. Gervais. (.7207)

Didiera ziarnka białéj gorczycy zdrowia

Przedsiębrane od dawnego czasu najgruntowniejsze obserwacye lekarskie wykazały jasno leczące przymioty ziarnek białéj gorczycy zdrowia a pan Didier otrzymał nadto najpiękniejsze świadectwa od osób, które cierpiały na bóle żołądkowe, zapalenie żołądka, niestrawność, choroby wątroby, choroby zaskórne itp., a które do najszczęśliwszego doszły rezultatu przez użycie ziarnek białéj gorczycy zdrowia. Nie przez prędkie połykanie doz w danym czasie zapewnia się zupełne wyzdrowienie, lecz przez regularne ciągłe używanie **Didiera** ziarnek białéj gorczycy, zkąd łatwo się tłómaczy dla czego cenny ten środek leczący, którego użycie z tak małym połączone jest kosztem, od pół wieku prawie cieszy się bezprzykładném powodzeniem.

By być bezpiecznym przed naśladowaniami, uprasza się, by żądano takich tylko paczek, które zaopatrzone są w obok stojący stępel. — Prospekty bezpłatnie w naszych składach. [2506].

W Poznaniu w handlu **D. Fromma.**

Panom

chodowcom

polecam usługi moje do akuratnego ekspedyowania ogłoszeń, potrzebnych celem odbywania

aukcyi tryków i buhajów resp. sprzedaży

do rozmaitych **celowi odpowiednich** niemieckich i zagranicznych **dzienników** jako też do **wszystkich agronomicznych pism fachowych** itd. po odnośn. oryginalnych cenach taryfowych dzienników tych bez obliczenia portoryum lub opłat. Dowody dostawiam na każdy inserat.

Rudolf Mosse,

urzędowy ajent wszystkich dziennik.,

Berlin,

Hamburg, Monachium, Wiedeń.

Dzienniki i anszlagi franco i bezpłatnie.

Większa już **część chodowców** zaszczyca mnie **odnośnemi zleceniami** a prócz tego otrzymałem **najchlubniejsze uznania wielostronne** we względzie **akuratnego i pomyślnego** inserowania.

Dobra posługaczka poszukuje od N. R. usługi. Król. ul. 21 parter. (.8388)

Je possède pour la vente arbres fruitiers et rosiers très variés, espèces de choix, prix modéré. Je m'occupe specialement de la taille des arbres fruitiers. (8381)

Denizot

Pepiniériste à Gurczyn p. Posen.

W Środzie

Skład węgli, drzewa, desek i gotowych trumn u **Ed. Rydlewskiego,** w domu kupca L. Stanowskiego. [8186.]

Na gwiazdkę

wyprzedają

lampy salonowe

po zniżonych cenach

W. Kiliński i Sp.

w Bazarze. [8322].

Najpiękniejsze kapelusze z pilśni wełnianéj w najnowszych faconach

polecają

BURO ET WEISSBACH

fabryka kapeluszy z pilśni wełnianéj z obrotem parowym

Wrocław

Margarethengasse 6. (.8222)

Świeżo zabite **zające** sztuka po 20 sgr. bez skórki po 16 sgr. poleca (.8386)

Izydor Busch,

Sapieżyński plac 2.

Ogłoszenia gospodarskie itd.

Dnia **28 grudnia** o godzinie 10 odbędzie się licytacya publiczna inwentarza żywego, jako to: koni, wołów roboczych, krów, młodocianego bydła, owiec i martwego inwentarza za gotową zaraz zapłatą na probostwie w **Benicach** pod Krotoszynem.

Margowski,

(8218) egzekutor testamentu.

Dominium Boguszyn pod Książem potrzebuje od 1 kwietnia 1870 zdatnego **ogrodnika,** znającego się i umiejącego pielęgnować **warzywa i szkółki,** prócz tego chodować **kwiaty** i **ananasy.** Wymaga się od niego także znajomości na **pszczołach.** Zgłosić się trzeba osobiście, przynosząc z sobą zaświadczenia i rekomendacye. (.8379)

Ogrodowy, kawaler, zdatny i **trzeźwy** znajdzie niezwłocznie miejsce w **Mieleszynie** pod **Kłeckiem.** (.8377)

Hipoteki dóbr rycerskich każdéj wysokości, bezpośrednio po Ziemstwie zapisane, kupuje pod przystępnemi warunkami (.8055)

Bernard Rawicz,

Wielkie Garbary No 39.

Sprzedaż tryków

z owczarni zarodowéj Elektoral-Negretti w **Wronczynie** pod **Pobiedziskami** rozpoczęła się z dniem 1 grudnia. Furmanki na poprzednie wczesne zgłoszenie się w Pobiedziskach na poczcie. Ceny stósownie do obecnych konjunktur wełny bardzo niskie. [8097].

Na **bal Kółka Pleszewskiego** w **niedzielę 2 stycznia 1870** zaprasza z daleka i bliska (8155)

Dyrekcya.

Sala w ogrodzie ludowym.

Dziś w czwartek i jutro w piątek lokal zamknięty.

(8385) ***Emil Tauber.***

Cyrk Wulffa

przy M. Rycerskiéj ul.

Dziś w piątek, 24 grudnia jako w dzień gwiazdki cyrk będzie zamknięty.

W oba dni świąteczne dwa przedstawienia.

Początek pierwszego o ¼4 po poł., drugiego o ½8 wieczorem.

Z poważaniem

Wawrzyn Wulff,

[8391] dyrektor.

Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu.